8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Wyd. A | Łódź, czwartek 16 stycznia 1975 roku | Rok XXXI | Nr 13 (8117) | Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w KŁ PZPR z udziałem J. Szydlaka

Przyspieszyć osiągnięte tempo

Główne kierunki działania i sposoby zapewnienia pełnej i terminowej realizacji planów społeczno-gospodarczego rozwoju Łodzi w 1975 r. — ostatnim roku bieżącej pięciolatki, były tematem wczorajszej narady łódzkiego aktywu partyjno-gospodarczego. W naradzie, której przewodniczył I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydlak.

Na zdjęciu — prezydium narady

Punktem wyjścia rzeczowej i gospodarskiej dyskusji był referat **B. KOPERSKIEGO**, w którym omówił on wyniki gospodarcze ubiegłego roku i zadania na 1975 rok. Nakreślone planem zadania społeczno-gospodarcze zostały w wielu dziedzinach przekroczone. Utrwaliły się takie pozytywne tendencje, jak wysoka dynamika produkcji i eksportu, systematyczny wzrost wydajności pracy, skracanie cykli inwestycyjnych i przedterminowe dochodzenie nowych zakładów do planowanych zdolności produkcyjnych.

Dostawy towarów na eksport osiągnęły wartość 835 mln zł dewizowych. Jest to wielkość planowana na ostatni rok obecnej pięciolatki. Dobrymi wynikami zakończono rok w budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym. Budowlani przekazali przed terminem trzy nowoczesne zakłady: „Dywilan", „Bistone" i „Uniprot". Po raz pierwszy w historii Łodzi przekroczono pułap 30 tysięcy izb mieszkalnych, o które wzbogacił się stan posiadania naszego miasta.

Zadania na rok bieżący są jeszcze trudniejsze i ambitniejsze. **Wartość produkcji i usług osiągnąć ma 100 mld zł. Dostawy na eksport powinny wzrosnąć o 20 proc. Przybędzie 11.200 mieszkań, 56 lokali handlowych, 19 zakładów gastronomicznych, nowe szkoły, żłobki i przedszkola. Tegoroczne nakłady na inwestycje osiągną wartość 12 mld zł.**

Aby wykonać tegoroczne zadania należy, jak podkreślano w dyskusji jeszcze lepiej wykorzystać potencjał ludzki, bardziej racjonalnie gospodarować surowcami i materiałami. Sprzyjać temu powinny wdrażane w łódzkich zakładach

(Dalszy ciąg na str. 2)

E. Gierek odwiedził Szkołę im. PRL w Guira

MŁODZIEŻ WIEJSKIEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ IM. POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ W GUIRA W PODHAWAŃSKIM POWIECIE QUIVICAN GOŚCIŁA WCZORAJ PRZED POŁUDNIEM I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA, KTÓRY PRZYBYŁ TAM Z MAŁŻONKĄ I TOWARZYSZĄCYMI MU OSOBISTOŚCIAMI POLSKIMI. E. GIERKOWI TOWARZYSZYLI RÓWNIEŻ CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC KP KUBY ARMANDO HART ORAZ MINISTER OŚWIATY JOSE RAMON FERNANDEZ. U WEJŚCIA DO SZKOŁY PRZYWÓDCE POLSKIEJ PARTII POWITAŁA GRUPA MŁODZIEŻY W STROJACH KRAKOWSKICH.

14 bm. Edward Gierek wraz z towarzyszącymi osobami zwiedził ośrodek wydobycia rudy niklu w Moa w prowincji Oriente. Na zdjęciu: Fidel Castro i Edward Gierek podczas zwiedzania
CAF — Matuszewski — radiofoto

Wizyta w szkole rozpoczęła się od zapoznania Edwarda Gierka przez dyrektora Ildefonsa Amaro z pracą tej placówki oświatowej, w której — podobnie jak w pozostałych 200 szkołach tego typu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ordery Sztandaru Pracy dla FSC w Starachowicach i Huty w Ostrowcu

15 bm. przebywał na Kielecczyźnie członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. W czasie spotkań z załogami: Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach i Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim P. Jaroszewicz udekorował sztandary tych zakładów Orderami Sztandaru Pracy I klasy przyznanymi im w roku 30-lecia Polski Ludowej przez Radę Państwa.

Premier zapoznał się także z rekonstrukcją starego miasta w Sandomierzu.

Orędzie G. Forda

„Stan państwa nie jest dobry"

„Muszę wam powiedzieć, że stan państwa nie jest dobry. Miliony Amerykanów są bez pracy. Recesja i inflacja osłabiają wartość pieniądza milionów innych. Ceny są zbyt wysokie, a sprzedaż zbyt powolna" — w tych słowach prezydent Stanów Zjednoczonych nakreślił wczoraj przed obu izbami Kongresu obecny stan gospodarki USA w dorocznym orędziu o stanie państwa.

Wystąpienie przywódcy amerykańskiego zawierało rządowy program poprawy sytuacji w zakresie gospodarki i wyrażało nadzieję, że będzie on zrealizowany przy współdziałaniu Kongresu.

Propozycje gospodarcze prezydenta Forda, których zarys przedsta-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rodezja werbuje najemników

Jak informuje zachodnioniemiecka postępowa agencja prasowa PPA, agenci rasistowskiego reżimu w Rodezji werbują zachodnioniemieckich i szwajcarskich obywateli do armii najemników, której zadaniem jest dławienie ruchu wyzwoleńczego w Afryce. Według agencji PPA, pewien zamieszkały w Monachium podpułkownik rodezyjski zamieszcza w prasie zachodnioniemieckiej i szwajcarskiej ogłoszenia zachęcające do wstępowania do armii rodezyjskiej.

Porozumienie w sprawie niepodległości Angoli

Przedstawiciele Portugalii i przywódcy 3 ugrupowań narodowo-wyzwoleńczych Angoli po kilkudniowych rozmowach prowadzonych w Peninie, wczoraj podpisali porozumienie w sprawie przyznania niepodległości Angoli. Porozumienie przewiduje, że proklamowanie niepodległości Angoli nastąpi 11 listopada 1975 r.

W najbliższym czasie w Angoli, która znajduje się obecnie pod zarządem Portugalii, zostanie powołany rząd przejściowy. Podejmie on odpowiednie kroki w celu proklamowania całkowitej niepodległości kraju.

Sir Ch. Chaplin w Londynie

Charlie Chaplin przybył w ub. sobotę do Londynu — miasta w którym przed 85 laty urodził się. Na lotnisku powitała go grupka wielbicieli. Chaplin zatrzyma się w Londynie tylko kilka dni. 5 lutego powróci tam ponownie w związku z uroczystością nadania mu tytułu szlacheckiego, który pod koniec ubiegłego roku królowa Elżbieta mu przyznała. Charlie ucieszył się z gorącego powitania na lotnisku i wyraził radość z powrotu po latach do rodzinnego miasta. Na pytanie jak czuje się z tytułem „sir" odrzekł: „nie zdążyłem się jeszcze przyzwyczaić do tego, ale wydaje mi się, że brzmi to raczej przyjemnie".

B. Streisand po raz trzeci aktorką roku

Agencja Reutera przeprowadziła ankietę na najpopularniejszego aktora i aktorkę filmową w roku 1974. Pierwsze miejsce zajęli Robert Redford i Barbra Streisand. Znakomita aktorka i piosenkarka już po raz trzeci zwyciężyła w tej ankiecie natomiast Redford po raz pierwszy.

Grecja

Ustawa o odpowiedzialności sądowej byłych członków rządu

Po 2-dniowej dyskusji parlament Grecji jednogłośnie uchwalił ustawę o odpowiedzialności sądowej byłych członków rządu i innych osób, które za czasów dyktatury wojskowej sprawowały odpowiedzialne funkcje państwowe. Ustawa ta stwierdza, że przejęcie władzy przez wojskowych w kwietniu 1967 roku było zamachem stanu i osoby które go dokonały, muszą stanąć przed sądem.

Nowa ustawa uprawnia rząd do postawienia przed sądem byłego prezydenta Jeorjosa Papadopulosa, jego czterech zastępców i około 200 innych wysokich funkcjonariuszy junty — pod zarzutem zdrady stanu i prowadzenia działalności wywrotowej.

Na mocy ustawy aresztowano niezwłocznie byłego dowódcę policji wojskowej, Dimitriosa Joannidesa. Jego i 49 oficerów oskarża się o zdradę stanu, czego wyrazem były: obalenie legalnego rządu w 1967 roku, represje wobec studentów i robotników w listopadzie 1973 roku w Atenach oraz przygotowanie i przeprowadzenie puczu na Cyprze.

Burze z piorunami za kołem podbiegunowym

Nie tylko w środkowej i południowej Europie styczniowa aura płata psikusy. Również na północy kontynentu, w norweskich prowincjach Finnmark i Tromsoe, tj. za kołem podbiegunowym panuje wyjątkowo łagodna zima, opady śniegu są skąpe. W tych dniach nad obu prowincjami przeszła gwałtowna burza z wyładowaniami atmosferycznymi. W mieście Bodoe piorun uderzył w centralę alarmową obrony cywilnej co spowodowało uruchomienie w całym mieście systemu syren alarmowych. Przez kilka godzin miasto rozbrzmiewało wyciem syren, dopóki ekipy straży ogniowej i obrony cywilnej nie wyłączyły po kolei wszystkich syren. Stacja przekaźnikowa norweskiej telewizji w Mosjoen musiała przerwać nadawanie programu.

Poważne szkody wyrządził huragan w Narwiku i w okolicy tego miasta. Przez wiele godzin Narwik i jego okolice były pozbawione prądu elektrycznego.

Nowy rząd cypryjski

W stolicy Cypru Nikozji opublikowano skład nowego rządu sformowanego przez prezydenta Makariosa. Ministrem spraw zagranicznych został Joannis Christofides, który sprawował tę funkcję przed puczem wojskowym w lipcu ub. r.

Z 9 ministrów nowego gabinetu, 6 wchodziło poprzednio w skład rządu arcybiskupa Makariosa, a pozostali sprawowali odpowiedzialne funkcje w aparacie państwowym przed wydarzeniami z 15 lipca 1974 r.

Spotkanie parlamentarzystów krajów socjalistycznych

Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie doroczne spotkanie konsultatywne przedstawicieli grup Unii Międzyparlamentarnej krajów socjalistycznych. Na spotkaniu które obraduje w gmachu Sejmu reprezentowane są: Bułgaria, Czechosłowacja, KRL-D, Mongolia, NRD, Rumunia, Węgry, DRW, ZSRR.

W naradzie uczestniczy 11-osobowa delegacja polska. Przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, Wincenty Kraśko wybrany został przewodniczącym spotkania konsultatywnego.

Przed rozpoczęciem spotkania parlamentarzyści uczestniczących w nim krajów złożyli wizytę marszałkowi Sejmu — Stanisławowi Gucwie.

CO DZIEŃ NIESIE

W 16 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.36, zajdzie zaś o godz. 15.50.

Imieniny obchodzą

Marceli i Włodzimierz

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od 0 do plus 8 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z południa.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Ciśnienie wieczorem 747,6 mm.

Uśmiechnij się

— Józek właśnie mnie prosi, żeby mamie podziękować za piękny krawat!...

Głos ma były prokurator

Kulisy „amerykańskiego epizodu" sprawy Braunsteiner-Ryan

Poniedziałkowy Teatr Telewizji przedstawił nam amerykański epizod głośnej przed dwoma laty i wciąż nie zamkniętej wyrokiem na miarę popełnionych zbrodni sprawy b. strażniczki hitlerowskich obozów koncentracyjnych na Majdanku i w Ravensbrueck — Herminy Braunsteiner Ryan. Widowisko pt. „Procesy", oparte o autentyczną relację polskiego świadka w procesie przed amerykańskim sądem Danuty Brzosko-Mędryk i z jej bezpośrednim udziałem w prologu przed właściwym spektaklem, stało się wydarzeniem dnia nasuwającym milionom Polaków pytania i refleksje zarówno co do dalszych losów zbrodniarki, jak i zaskakujących nie tylko polskiego widza meandrów zaoceanicznego systemu sprawiedliwości.

Interesujące fakty podał niedawno b. główny prokurator nowojorskiego Biura do Spraw Imigracji i Naturalizacji (INS) Vincent Schiano, bezpośrednio zaangażowany również w sprawę Braunsteiner-Ryan. (Postać jego w „Procesach" kreował Machowski).

Udzielił on wywiadu amerykańskiemu tygodnikowi „Insight", stwierdzając, że w USA przebywa na wolności co najmniej kilkaset osób którym można udowodnić udział w hitlerowskich zbrodniach wojennych. Niestety próby jakiegokolwiek bardziej energicznego działania w tym kierunku napotykają na różnego rodzaju sprzeciwy i opory ze strony władz federalnych w Waszyngtonie.

— Mimo formalnego uznania przez USA postanowień o ściganiu i karaniu zbrodniarzy hitlerowskich na całym świecie — oświadczył Schiano — Urząd Imigracji i Naturalizacji nie otrzymał w tym względzie żadnych instrukcji. Przypomina to takie kraje totalitarne jak Paragwaj, Boliwia, czy Argentyna, które stały się dogodnym schroniskiem byłych hitlerowców. Amerykański akt imigracyjny z r. 1952 za osoby „niepożądane" w USA uważa wyłącznie „marksistów".

W prowadzonej przez siebie sprawie Braunsteiner-Ryan, która — rzecz jasna — nie odpowiadała tym „kryteriom", Schiano otrzymywał niejednokrotnie ustne, a nawet i pisemne wskazówki z Waszyngtonu, „sugerujące maksymalne wyciszanie całej hecy". Nie uległ im — co więcej, stał się w nieoczekiwany sposób posiadaczem dowodów przeciwko wielu innym zbrodniarzom hitlerowskim w USA, dostarczonych przez społeczeństwo amerykańskie, które proces Braunsteiner-Ryan wyrwał ze stanu milczenia w tych kwestiach. Na jak długo wyrwał i na ile skutecznie? Końcowa część wypowiedzi Vincenta Schiano na łamach „Insight" i jego osobiste losy nie skłaniają do optymistycznych prognoz.

— Zebraliśmy materiał przeciwko 90 osobom podejrzanym o zbrodnie wojenne, ale kiedy poprosiliśmy Waszyngton o imigracyjne dokumenty tych osób polecono nam przesłać do Waszyngtonu komplet zgromadzonych materiałów...

Prokurator Vincent Schiano wykonał to polecenie ale gdy usiłował kontynuować swą działalność — otrzymał dymisję. Reporter amerykańskiego tygodnika zapytał na zakończenie, czy b. prokurator zarzuca władzom USA ochranianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Schiano odparł dyplomatycznie:

— Sądzę tylko tyle, że władze imigracyjne niewiele czynią w omawianej sprawie. Nie wykluczam, że boją się własnego sukcesu...

I niechaj ktoś mówi, że samo życie nie bywa bardziej ciekawe niż najbardziej sensacyjne spektakle teatralne!

K. STRZELECKI

E. Gierek odwiedził Szkołę im. PRL w Guira

(Dokończenie ze str. 1)

— łączy się naukę z codzienną pracą produkcyjną.

Edward Gierek zwiedził następnie pracownie i gabinety szkolne oraz internat dla uczniów. I sekretarz KC PZPR przekazał dyrektorowi szkoły, w darze dla jej uczniów, urządzenie pracowni fizycznej.

Szczególnie miłym momentem wizyty były występy zespołów artystycznych ze Szkoły im. PRL oraz szkół sąsiednich.

Edward Gierek serdecznie podziękował młodzieży za gościnność oraz za piękny pokaz kubańskich piosenek i tańców. Zwracając się do uczniów i nauczycieli szkoły, I sekretarz KC PZPR podkreślił, że to, co widział w toku swej wizyty na Kubie, wzbudza w nim podziw dla osiągnięć narodu kubańskiego i dla wspaniałej młodzieży tego kraju. Edward Gierek zaprosił także grupę przodujących w nauce i pracy społecznej uczniów Szkoły im. PRL do odwiedzenia Polski. Żegnając się z uczniami E. Gierek życzył im jak najlepszych wyników w nauce i pracy.

W godzinach wieczornych Edward Gierek wraz z małżonką podjęli w ambasadzie PRL w Hawanie przywódców kubańskich.

* * *

We wtorek odbyła się w Hawanie rozmowa ministrów spraw zagranicznych Republiki Kuby, Raula Roa i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Stefana Olszowskiego. Omówiono sprawy międzynarodowe interesujące obie strony.

Lot stacji „Salut-4"

Kosmonauci kontynuują badania

Jak informuje Agencja TASS, w ciągu kolejnego dnia roboczego na pokładzie stacji „Salut-4" załoga wypróbowywała metody autonomicznej nawigacji przy użyciu nowych aparatów umożliwiających kierowanie lotem stacji według Słońca Księżyca i planet w różnych warunkach lotu orbitalnego. Wypróbowano m. in. urządzenie do orientacji według Ziemi podczas lotu stacji nad zaciemnioną stroną naszego globu w warunkach minimalnego oświetlenia.

Zmarł Georgi Trajkow

14 stycznia 1975 r. zmarł w wieku 76 lat Georgi Trajkow, przewodniczący Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, członek Rady Państwa Bułgarii.

* * *

Przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński wystosował depeszę kondolencyjną do I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todora Żiwkowa w związku ze zgonem przewodniczącego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, honorowego przewodniczącego Frontu Ojczyźnianego, członka Rady Państwa, Georgi Trajkowa.

Depesze kondolencyjne posłali także Stanisław Gucwa i Janusz Groszkowski.

Przyspieszyć osiągnięte tempo

(Dokończenie ze str. 1)

nowe zasady zarządzania które do końca roku powinny objąć całą gospodarkę.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono zagadnieniom eksportu, w szczególności zaś eksportu wyrobów przemysłu lekkiego. W tej dziedzinie kryje się jeszcze wiele niewykorzystanych możliwości. Mówili o tym m. in. dyrektorzy zjednoczeń: Przemysłu Gumowego oraz Przedsiębiorstw Wełniarskich - Północ — **H. Olejniczak i Z. Zaorski**, minister przemysłu lekkiego — **T. Kunicki**, dyrektor centrali „Textilimpex" — **J. Kulczycki** i II sekretarz KD PZPR — Górna — **A. Wawrzonkowski.**

W dyskusji, w której bardzo mocno podkreślono potrzebę dalszego zwiększania wysiłków na rzecz poprawy warunków pracy i bytu zabrali również głos: **B. Pietrzykowski, M. Kaczkowski, L. Wojtal, W. Auerbach, Z. Turewicz, A. Zwoliński, A. Sowa, R. Sośnowski, Z. Kuczyński, J. Więckowski, K. Jędrzejczak i T. Michlewski.**

Łódzki aktyw partyjno-gospodarczy omówił rolę i podstawowe zadania organizacji partyjnych w realizacji tegorocznych zadań, stawiając w pierwszym rzędzie potrzebę inspirowania twórczego wysiłku i usprawniania form kontroli i analizy przedsięwzięć gospodarczych i społecznych.

Do zadań i roli organizacji partyjnych nawiązał w swym wystąpieniu sekretarz KC PZPR — **J. Szydlak.**

Bieżący rok — powiedział on — będzie rokiem kontynuowania przyjętego na VI Zjeździe dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Dobre wyniki minionych 4 lat nie mogą upoważniać nas do zwalniania tempa. Za dużo jest jeszcze spraw do rozwiązania, za dużo roboty stoi przed nami, aby można pozwolić sobie na wypoczynek.

Do takich najpilniejszych spraw należy lepsze wykorzystanie kadr, surowców i czasu pracy. Nadal do najsłabszych dziedzin naszego życia gospodarczego należy niedostateczna organizacja pracy i niska jeszcze jakość produkcji.

W ciągu 4 minionych lat partia zdobyła duży zasób doświadczenia — powiedział na zakończenie Jan Szydlak. — **Trzeba je w pełni wykorzystać, aby na VII Zjazd partii przyjść można było z jeszcze większym dorobkiem.**

* * *

Podczas wczorajszego pobytu w Łodzi, sekretarz KC PZPR Jan Szydlak odwiedził Kombinat Gastronomiczny przy ul. Narutowicza, ZPB im. Armii Ludowej i Zakłady Mięsne na Teofilowie, gdzie zapoznał się z produkcją i procesami inwestycyjnymi.

(Ik)

Poselski rekonesans

Przede wszystkim — profilaktyka

Zalecenie to z powodzeniem odnieść można do „modnego" obecnie tematu: ochrony naturalnego środowiska człowieka. Jest to zarazem jeden z wniosków wczorajszej wizyty grupy posłów z sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego w łódzkich przedsiębiorstwach.

Posłowie interesowali się realizacją zamierzeń inwestycyjnych, których celem jest ochrona naszego naturalnego środowiska przed szkodliwymi, przemysłowymi zanieczyszczeniami. Zagadnienie to całkiem niedawno doczekało się należnej mu rangi, stąd zaniedbania w tym zakresie są duże. Smutne doświadczenia — choćby z naszego, łódzkiego podwórka — wskazują również na to, że zbyt wiele dyrekcji zakładów pracy lekceważy obowiązujące w tym względzie przepisy.

Poselski rekonesans ujawnił jednak przysłowiową drugą stronę medalu — kłopoty przedsiębiorstw przemysłu lekkiego z wykonaniem inwestycji mających na celu ochronę naszego zdrowia przed działaniem szkodliwych czynników. Przykładem mogą tu być ZPB im. Armii Ludowej („truciciel" przepływającej nieopodal Olechówki), zabiegające od lat o budowę oczyszczalni ścieków, z której korzystałyby również inne, zlokalizowane w tym rejonie przedsiębiorstwa. W efekcie, po wielu interwencjach i monitach, budowa tego obiektu ruszyć ma w kwietniu br. (koniec robót przewiduje się na październik 1977 r.). Wykonawstwa podjęła się zaś Hydrobudowa.

Podobne kłopoty nieobce są w wielu przedsiębiorstwach naszego województwa. Przekonali się o tym posłowie podczas (złożonej onegdaj) wizyty w zgierskich ZPW im. J. Dąbrowskiego, ZPW im. J. Pietrusińskiego, Zakładach Urządzeń Transportowych i ozorkowskich ZPB. Przedsiębiorstwa te dysponują np. opracowanymi już programami przedsięwzięć zmierzających do ochrony naturalnego środowiska. Ich realizacja uzależniona jest jednak od funkcjonowania grupowej oczyszczalni ścieków. (Tymczasem przesunięty został termin rozpoczęcia prac przy jej budowie). Problemów — jak widać — nie brakuje.

Posłowie odwiedzili wczoraj również Zakład Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „Polonit", „Polanit" i „Bistonę". (at)

„Wojna o śnieg" w Dolinie Val Gardena

W Dolinie Val Gardena w północnych Włoszech, rozpętała się między mieszkańcami dwóch sąsiadujących miejscowości „wojna o śnieg". Mieszkańcy Selva przypadkowo zauważyli, że pokrywa śnieżna na pobliskich zboczach z każdym rankiem staje się coraz cieńsza. Okazało się, że przedsiębiorcy mieszkańcy pobliskiego Ortisei nocami wywozili ciężarówkami śnieg na własne trasy narciarskie.

Mieszkańcy Selva wystąpili o ochronę do policji, która jednak stwierdziła, że żadnego przestępstwa tu nie popełniono. Wówczas zagniewani obywatele Selva zapewnili swych sprytnych sąsiadów, że takiego „numeru" więcej nie uda im się powtórzyć, ponieważ będą pilnowali „swego śniegu" przez bite 24 godziny.

Fachowcy bliżej życia

◇ Sondaż na najlepsze wyroby

◇ Wydawnictwa fachowe rodem z Łodzi

Dziś obraduje w Łodzi Plenum ZG Stowarzyszenia Włókienników Polskich. W przededniu obrad, poinformowano dziennikarzy o głównych kierunkach prac stowarzyszenia. Niezwykle cenne i celowe będzie więc np. włączenie się SWP do **przeglądu kadr w przemyśle lekkim**, oraz obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet. W tym celu dokonana zostanie **weryfikacja stanowisk pod kątem zatrudnienia kobiet w warunkach dla nich optymalnych**, usprawni się metody kształcenia i dokształcania w czasie odciążonym od zajęć domowych, z większą uwagą traktować będzie się proporcje w awansowaniu zawodowym fachowców obu płci.

SWP włączy się także szeroko do przygotowań do VII Kongresu Techników Polskich. Wszystkie ogniwa SWP otrzymały już tezy do przedkongresowej dyskusji. Dotyczą one tak aktualnych i interesujących konsumentów dóbr powszechnego użytku, jak problemów odzieży, wyrobów do wyposażenia wnętrz mieszkalnych (dywany, chodniki, firanki), wyroby sportowe itp. Zadaniem fachowców będzie powiększenie masy towarowej, wzbogacenie asortymentów atrakcyjnych artykułów, zapewnienie właściwej ich jakości i estetyki oraz zaplecza usług w tym zakresie.

W ramach przygotowań do Kongresu Techników **SWP urządzi w Domu Technika stałą ekspozycję nowoczesnych wyrobów przemysłu lekkiego. Na zasadzie sondy-plebiscytu, wybranym przez odbiorców i fachowców wyrobom nadawane będą łódzkie znaki za „dobre, praktyczne, poszukiwane" — wyróżniające te wyroby znaki „łódki".**

SWP przywiązuje także dużą wagę do działalności dokształcania kadr. W tym celu przygotowano zakrojony program wydawnictw fachowych w rodzaju poradników mistrzów różnych dziedzin, poradnika inżyniera włókiennika itp.

M. Kr.

24 godziny

MOSKWA. — W środę zakończyły się rozmowy między premierem ZSRR, Aleksiejem Kosyginem i premierem Australii, Gough Whitlamem.

RZYM. — We wtorek zarejestrowano w rejonie Umbrii dwa lekkie trzęsienia ziemi. Spowodowały one panikę wśród ludności niewielkiego miasta Cerreto di Spoleto. Brak doniesień o ofiarach w ludziach i stratach materialnych.

LONDYN. — Rząd brytyjski zakomunikował w środę, że państwo przejęło kontrolę nad dwiema wielkimi firmami lotniczymi „British Aircraft Corporation" i „Hawker-Siddeley".

DELHI. — W stolicy Indii podpisano w środę indyjsko-pakistański protokół o wznowieniu żeglugi morskiej między obu krajami, przerwanej w wyniku zbrojnego konfliktu w 1965 r.

PEKIN. — Jak podaje Agencja Sinhua, 9 bm. zmarł w Pekinie w wieku lat 75 wicepremier ChRL, Li Fu-czun.

KAIR. — Według doniesień z Bejrutu, żołnierze izraelscy uprowadzili 5-osobową rodzinę libańską zamieszkałą w pobliżu wioski Kfar Szuba w południowo-wschodnim rejonie Libanu.

MOSKWA. — Radzieccy marynarze ze zbiornikowca „Aniwa" uratowali na Morzu Karaibskim amerykańskich rybaków ze statku „Blood Eagle". Statek od kilku dni dryfował po morzu. W czasie sztormu uległy uszkodzeniu silnik i radiostacja statku.

BONN. — Policja zachodnioniemiecka zlikwidowała w Monachium wytwórnię narkotyków. Podczas rewizji znaleziono tam urządzenia do produkcji narkotyku „Methadon". Aresztowano 2 osoby.

Orędzie G. Forda

(Dokończenie ze str. 1)

wił on już poprzednio w poniedziałkowym przemówieniu telewizyjnym do narodu amerykańskiego, dotyczą środków zwalczania recesji oraz racjonalnej gospodarki surowcami energetycznymi. Ford zaproponował obcięcie podatków za rok 1974 w wysokości 16 mld dolarów, zapowiadając redukcję podatków również w przyszłości, co, wraz z 30 miliardami dolarów pochodzącymi z jednoczesnego podniesienia opodatkowania importu ropy naftowej, przynieść ma jednocześnie bodźce dla wyprowadzenia gospodarki USA z obecnego zastoju oraz zmniejszenie zużycia paliw.

W praktyce amerykański płatnik podatków odniesie pewne korzyści finansowe w formie zmniejszenia obciążeń podatkowych, ale będzie musiał płacić wyższe ceny za benzynę i opał. Prezydent ogłosił zmniejszenie podatków dla korporacji.

Wiele miejsca w orędziu o stanie państwa mówca poświęcił planom uniezależnienia się USA w przyszłości od dostaw surowców energetycznych z zagranicy.

Prezydent wyraził się z optymizmem o rozmowach amerykańsko-radzieckich w sprawie kontroli broni strategicznych.

G. Marchais w szpitalu

Sekretarz generalny FPK, Georges Marchais został przewieziony do jednej z klinik paryskich. Jak informuje Wydział Prasowy KC FPK, minionej nocy doznał on silnego ataku serca.

Nie znany utwór F. Schuberta odnaleziono w Katowicach

Podczas prac nad dokumentacją śląskich czasopism muzycznych, w bibliotece PWSM w Katowicach znaleziono ostatnio utwór młodzieńczy Franciszka Schuberta pt. „Siedem łatwych wariacji na fortepian". Wydrukowany w dwutygodniku „Musikalische neuikgeiten Fuer Freunde des gesanges und fortepianos" (nowości muzyczne dla przyjaciół śpiewu i fortepianu) z 1810 roku, wydawanym we Wrocławiu. Jak stwierdził dyrektor biblioteki dr Karol Musioł — utwór ten nie jest znany muzykologom, nie figuruje on także w światowej literaturze muzycznej i bibliografiach dzieł schubertowskich i dlatego nie mógł być nigdy publicznie wykonywany. Jest to prawdopodobnie jeden z pierwszych utworów 13-letniego wówczas kompozytora. Wariacje opublikowane zostaną niebawem w kraju, udostępnione zostaną także wydawnictwom zagranicznym.

Pierwsze ich publiczne wykonanie odbędzie się 16 bm. w Liceum Muzycznym im. K. Szymanowskiego w Katowicach.

W procesie Z. Marchwickiego zeznania rozpoczęli świadkowie

15 bm. w toczącej się w Katowicach rozprawie sądowej Zdzisława Marchwickiego, oskarżonego o wielokrotne zabójstwa kobiet, rozpoczęli zeznania pierwsi świadkowie.

Zuzanna S. oświadczyła, iż znała Z. Marchwickiego przez kilka miesięcy w 1966 r. Oskarżony odwiedzał ją w jej mieszkaniu o różnych porach dnia. Określiła go m. in. jako człowieka zamkniętego, rzadko mówiącego o swoich kłopotach rodzinnych. Gdy podejmował ten temat, był z reguły zdenerwowany i obwiniał swoją żonę o złamanie mu życia. O skłonnościach Z. Marchwickiego do nadużywania alkoholu świadek dowiedziała się od jego macochy Anieli M. Świadek podtrzymała na sali sądowej wszystkie wyjaśnienia złożone w trakcie śledztwa.

Również Helena W. potwierdziła wszystko, co powiedziała podczas przesłuchań w śledztwie. Znała ona Z. Marchwickiego przez około półtora roku. Głównie w 1965 r. Według jej opinii oskarżony swoim zachowaniem nie wzbudzał u niej żadnych podejrzeń, iż może być sprawcą zbrodni. Zaprzeczyła jednak, aby w listopadzie 1964 r. przebywał w mieszkaniu rodziny Z., u której Heleny W. wówczas mieszkała. Było to niemożliwe ze względu na to, że rodzina Z. była przeciwna jej kontaktom z Z. Marchwickim, jako człowiekiem żonatym. W ten sposób podważone zostało kolejne alibi oskarżonego, który twierdził, że w dniu zabójstwa Anny M. był w mieszkaniu rodziny Z.

Kronika wypadków

▲ Godz. 11.05, skrzyżowanie ulic Kasprzaka i Drewnowskiej. Kierowca „Syreny" IT 9946 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z autobusem MPK. Pasażerka autobusu Zofia H. doznała obrażeń ciała i przewieziona została do Szpitala Pogotowia Ratunkowego.

▲ Godz. 13.30 Bałucki Rynek 3. Raptownie weszła na jezdnię Anastazja D. i dostała się pod koła jadącego autobusu MPK. Z bardzo ciężkimi obrażeniami ciała piesza przebywa w Szpitalu im. Kopernika.

▲ Świadkowie wypadku w dniu 9 bm. o godz. 13, gdzie został przed Szpitalem im. H. Wolf uszkodzony „Trabant", proszeni są o zgłoszenie się w BKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 716-62, pokój 10. (m)

Komunikat Totka

W zakładach Toto-Lotka z dnia 12. I. 1975 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1 rozw. z 6 traf. — wygrana 1.000.000 zł; 6 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 309.935 zł; 426 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 6.000 zł; 21.728 rozw. z 4 traf. — wygrane po 154 zł; 323.858 rozw. z 3 traf. — wygrane po 10 zł

LOSOWANIE II

2 rozw. z 6 traf. — wygrane po 1.000.000 zł; 1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1.000.000 zł; 182 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 12.000 zł; 8.970 rozw. z 4 traf. — wygrane po 305 zł; 161.909 rozw. z 3 traf. — wygrane po 15 zł.

Na wylosowaną premiowaną końcówkę banderoli na w/w zakłady

— sześciocyfrową nr 247643 — 1 kupon — nagroda: samochód osobowy m-ki „Syrena" lub 74.000 zł

— czterocyfrową nr 7643 — 137 kuponów — nagrody: po 1.000 zł

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Rajd Monte Carlo rozpoczęty

Ze zgłoszonych 130 załóg do 43 RMC jedynie 100 wyruszyło na trasę. Najwięcej ekip — 47 wystartowało w godzinach przedpołudniowych ze stolicy Księstwa Monaco. 21 załóg wyruszyło ze Sztokholmu, 18 z Warszawy, 10 z Agadiru i tylko 4 z Aten.

Najwcześniejszych pechowców zanotowano wśród tych, którzy wystartowali z Monte Carlo. Już po 120 km jazdy wycofali się z powodu defektu silnika jedni z faworytów tegorocznej imprezy, jadący z nr 3 Włosi A. Ballestrieri i P. Sodano na „Lancia Beta Coupe". Wcześniej, bo już po 15 km również na skutek defektu odpadli z rajdu Francuzi Ch. Lorang i B. Bontaz (nr start. 133).

Jedynie kierowcy startujący ze Sztokholmu jadą po ośnieżonych trasach, pozostałym towarzyszy niemal wiosenna pogoda.

L. Borkowski na europejskiej liście pięściarzy

Miesięcznik „Boks" opracował interesującą listę najlepszych bokserów Europy. Na liście tej znajduje się 11 pięściarzy Polski, a wśród nich **reprezentant łódzkiej Gwardii — Leszek Borkowski.** Łodzianin w wadze muszej (obecnie występować będzie w koguciej), zajmuje zaszczytne 7 miejsce.

Ponadto „Boks" wyróżnił: Średnickiego, Madeja, Gotfryda, Tomczyka, Osętkowskiego, Gajdę, Kickę (jest na pierwszym miejscu w wadze półśredniej), Rybickiego, Gortata i Biegalskiego.

Tomczyk w wadze lekkiej zajmuje dopiero 4 miejsce. Brak na liście Rudkowskiego i Treli.

MAŁY LOTEK

12, 17, 18, 32, 35

wylosowana banderola: 393513

Kiedy i z kim grają ligowcy ŁKS

Ustalony został kalendarzyk spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi rundy wiosennej.

9 marca ŁKS—Arka (0:1)
16 marca Ruch—ŁKS (2:1)
23 marca ŁKS—Gwardia (1:3)
30 marca Polonia—ŁKS (1:1)
2 kwietnia Polonia—Zagłębie (0:2)
6 kwietnia ŁKS —Mielec (0:0)
27 kwietnia Wisła—ŁKS (2:0)
4 maja ŁKS—Lech (0:1)
11 maja Górnik—ŁKS (1:2)
18 maja ŁKS—Legia (0:2)
21 maja Pogoń—ŁKS (0:1)
1 czerwca ŁKS—Szombierki (2:5)
4 czerwca Tychy—ŁKS (1:1)
15 czerwca ŁKS—ROW (0:0)
18 czerwca Śląsk—ŁKS (1:1)

W nawiasach podajemy wyniki uzyskane przez piłkarzy ŁKS w rundzie jesiennej.

Reprezentacja Polski rozegra w następujących terminach mecze międzypaństwowe:

26 marca Polska—USA
13 kwietnia PZPN—Rumunia
19 kwietnia Włochy—Polska (ME)
23 kwietnia Polska—Rumunia
28 maja NRD—Polska
11 czerwca Polska—Bułgaria (ME)

Pod koniec czerwca i w pierwszych dniach lipca piłkarze Polski bawić będą w USA i Kanadzie.

Ponadto zarezerwowano kilka terminów na rozgrywki o Puchar UEFA.

Zapaśnicy z całej Polski walczą w Zgierzu

W ramach jubileuszu 50-lecia zapaśnictwa łódzkiego oraz dla uczczenia wyzwolenia Łodzi i ziemi łódzkiej zorganizowany zostaje w dniach piątek (godz. 10 i 14) w sobotę (godz. 10 i 16) oraz w niedzielę (od godz. 10) wielki turniej zapaśników o mistrzostwo I ligi grupy „B" młodzieży starszej. Udział w turnieju weźmie około 300 zapaśników.

Łódź wystawia trzy zespoły. Impreza ta będzie pierwszym poważnym sprawdzianem formy zawodników grupy spartakiadowej. (n)

J. Bachleda autorem największej niespodzianki

W tyrolskiej miejscowości St. Johann rozegrano 15 bm. pierwszy w obecnym sezonie slalom równoległy mężczyzn z udziałem całej światowej czołówki zjazdowców. Autorem największej niespodzianki był reprezentant Polski Jan Bachleda, który zajął drugie miejsce, ustępując zwycięzcy, Szwedowi Ingemarowi Stenmarkowi zaledwie o 0,052 sek. w dwóch przejazdach. Prowadzący aktualnie w Pucharze Świata Włoch Piero Gros musiał zadowolić się 6 miejscem a triumfator Pucharu Świata jego rodak Gustavo Thoeni był dopiero 27 po otrzymaniu 8 sekund karnych.

Clay będzie walczył za 1,5 mln. dolarów

20 tygodni po ponownym zdobyciu tytułu zawodowego bokserskiego mistrza świata w wadze ciężkiej, Cassius Clay (Muhammad Ali) zaakceptował swą kolejną walkę za wynagrodzeniem 1,5 mln dolarów. Jego przeciwnikiem ma być 24 marca w Cleveland (stan Ohio) Amerykanin Chuck Wepner.

Dziękujemy za pamięć

Wczoraj otrzymaliśmy pozdrowienia od ligowców ŁKS, przebywających na pierwszym przed sezonem zgrupowaniu — zorganizowanym w Bierutowicach.

Na pocztówce widnieją podpisy wszystkich piłkarzy, którzy już 9 marca meczem z Arką (w Łodzi) rozpoczną trudną batalię o utrzymanie się w ekstraklasie.

Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy i życzymy nabrania jak najwięcej sił, by w ostatecznym rozliczeniu rundy wiosennej utrzymać się w ekstraklasie.

BOHATEROWIE NASZYCH DNI

Rocznica wyzwolenia Łodzi zawsze skłania do sięgnięcia myślą wstecz, do prześledzenia przebytej drogi. Minione 30-lecie przeobraziło Łódź w prężny ośrodek nowoczesnego przemysłu. Fabryki wytwarzające kiedyś proste płótna, produkują dziś poszukiwane na rynkach światowych wyroby. Przybyło wiele nowych zakładów, które całkowicie zmieniły oblicze łódzkiego przemysłu.

Napawające dumą przeobrażenia są wynikiem codziennego wysiłku i trudu łódzkiej klasy robotniczej. W fabrykach do dziś pracują ludzie, którzy w pierwszych latach po wyzwoleniu, budowali Polskę Ludową. Dają oni przykład rzetelnej i ofiarnej pracy. Nie są sami. Wraz z nimi stoją w szeregach setki młodych, ambitnych i zaangażowanych ludzi – przodowników pracy socjalistycznej. To oni są bohaterami naszych dni.

Praca pomaga mi w życiu

Marianne Szalkiewicz, młodą, ale już w pełni doświadczoną szwaczkę z ZPDz. „Marko" wyobrażałam sobie zupełnie inaczej na podstawie tak dużej jej popularności poważania w fabryce.

Gdy tylko bowiem przekroczyłam progi zakładu i zanim jeszcze spotkałam się z nią w niedużym

pokoju śniadaniowym obok szwalni B, gdzie pracuje, dowiedziałam się na jej temat niemało. Od jej współtowarzyszek pracy, zwierzchników i przyjaciół, od tych wszystkich, którym dała się poznać jako miła i zawsze chętna do pomocy koleżanka i jako pracownica wzorowa i w swej robocie utalentowana.

Kiedy przed 6 laty przyszła tu z niewielkiej spółdzielczej pracowni konfekcyjnej, od razu, bo już po tygodniu, podjęła pracę na akord i to przy odpowiedzialnej, wymagającej dużych kwalifikacji zawodowych operacji szwalniczej. Pracuje w tym systemie do dziś szyjąc i wszywając najtrudniejsze elementy bluzek: kołnierzyki, ołtarzyki przy dekoltach i mankietach oraz inne jeszcze elementy decydujące o jakości wyrobu, o jego walorach użytkowych i estetycznych, i to przy znacznym zawsze przekraczaniu normy.

— Na Marysię zawsze można liczyć. Nie pamiętam, żeby choć raz się spóźniła do pracy, czy też wykonała coś nie tak, jak należy, mniej sumiennie, czy w nie najlepszym gatunku — mówi mistrzyni i bezpośrednia jej zwierzchniczka Stanisława Andrzejewska, opiekująca się ponadto młodym narybkiem z OHP przyuczającym się tu do zawodu. W pracy nad tą młodzieżą honorowo i z chęcią pomaga jej również Marianna Szalkiewicz, instruując młodzież i wychowując.

— Szalkiewiczowa pracuje nie tylko dobrze i wydajnie, ale i myśli, jak pracę sobie usprawnić — usłyszałam od dyrektora handlowego Kazimierza Królikowskiego, oraz od szefa działu konfekcji Stanisława Nagajskiego. **Takim jak ona zawdzięcza „Marko" znaczne przekroczenie planowanych zadań zeszłego roku i na takich właśnie zdolnych i wydajnych pracownikach buduje swe tegoroczne zamierzenia.**

Czy można się więc dziwić, że słysząc te pochwały wyobrażałam ją sobie bardziej koturnowo, i że gdy ją poznałam, jej miły i skromny, a zarazem urokliwie dziewczęcy wygląd i sposób bycia, tak mocno chwycił mnie za serce.

— Praca nie przeszkadza mi w życiu, ale pomaga — powiedziała Marianna Szalkiewicz. Może właśnie w takim widzeniu swych obowiązków i swego miejsca w społeczeństwie tkwią przyczyny jej sukcesów.

„Zegarmistrz" przy szlifierce

Na wydziale obróbki wiórowej powstaje wszystko to, co jest z metalu potrzebne, żeby na innych wydziałach mogli zmontować gramofon. A więc już wiadomo — Łódzkie Zakłady Radiowe „Fonica". Niedługo będzie już 10 lat, jak na tym właśnie wydziale stoi przy swojej szlifierce **Jan Hejna**...

Zaczynał jako niewykwalifikowany robotnik w transporcie. Potem przez trzy lata „robił" na rozdzielni wydziałowej. I dopiero przy szlifierce mógł powiedzieć, że znalazł się na swoim właściwym miejscu. Szlifuje teraz osie do gramofonów, koła zamachowe do szaf grających. Szef wydziału — Jerzy Ciołek — dodaje od razu, że to detale wymagające najwyższej dokładności. I zaraz obaj z Hejna zaczynają wykład: **— Ważna jest klasa gładkości i tolerancji. To najodpowiedzialniejsza, najbardziej precyzyjna robota na wydziale.** — Potem inni dorzucają — **A. Hejna akuratny w robocie niczym zegarmistrz. Są w niektórych typach gramofonów detale idące na wierzch, takie bardziej ozdobne, to ich nikt, tak jak Hejna nie zrobi.**

Zwykli ludzie mawiają, że człowieka poznaje się przez jego robotę. Ale Hejna to nie tylko „zegarmistrz" przy swojej szlifierce. Członek partii, uczestniczący aktywnie w życiu swojego zakładu, swojej organizacji. Od lat grupowy partyjny, członek Komitetu Zakładowego. Tylko, że o tym wszystkim mówią koledzy. Hejna z zażenowanym uśmiechem mówi tylko — **To tak strasznie trudno mówić o sobie samym.**

Ożywia się ponownie, kiedy pytam o dom — **Z chłopaków mogę być zadowolony. Starszy kończy Technikum Mechaniczne, w nauce przoduje, w ZMS działa, szykuje się teraz na studia. Młodszy w podstawówce i też sobie ładnie radzi. Może tylko starszy za bardzo mnie do piątek przyzwyczaił i za dużo bym chciał?**

Mieszka Jan Hejna z rodziną w blokach na Dąbrowie. Mieszkanie z tych oszczędnościowych bardziej, a za kilka lat starszy syn pewnie będzie chciał się żenić. Więc zastanawiał się Hejna z żoną do spółdzielni. Starszy zostanie wtedy ze swoją już rodziną na starych „śmieciach". Na razie obaj z ojcem każdą wolną chwilę przeznaczają na majsterkowanie. Kiedyś w młodości przeszedł Jan Hejna termin u zegarmistrza. I coś mu zostało z tego zamiłowania do precyzyjnej roboty i dłubania. Budują więc obaj dla zabawy modele okrętów.

— Ot taka sobie, dłubanina dla przyjemności, a chłopak się przy tym niejednego uczy...

Precyzja w robocie, staranność, dbałość o każdy szczegół tego co się robi, bez względu na to czy chodzi o zakład czy o hobby. Kiedy więc koledzy mówią czasem — zegarmistrz! — to tyleż w tym uznania dla Jana Hejny, szlifierza z W1, co i nie skrywanej sympatii. (er)

Na wszystko można znaleźć czas

Czemu zawdzięczam sukcesy w pracy zawodowej? Trudno by tu szukać rzeczy nadzwyczajnych — twierdzi skromnie **Mirosława Woińska**, tkaczka pracująca w łódzkim „Brokacie" już od 23 lat.

— Najważniejsza rzecz — to dobrze zorganizować sobie pracę i rzetelnie doglądać maszyn. A co to znaczy — wiedzą najlepiej moje koleżanki po fachu: trzeba ciągle być w ruchu, ciągle pilnie obserwować pracę krosien, by nie dopuścić do powstawania zrywów osnowowych. Ale to jeszcze nie wszystko...

I moja rozmówczyni mówi mi, że nie bez znaczenia dla dobrych wyników w pracy zawodowej jest... harmonia panująca w rodzinnym domu i zadowolenie z życia osobistego. (Męża poznała Mirosława Woińska tu, w „Brokacie" i z tym właśnie przedsiębiorstwem postanowili — już razem — związać swoje życie).

— To bardzo dobra, wyróżniająca się w pracy tkaczka — mówi o niej mistrz salowy Zenon Kaźmierczak — **podziwiamy ją za „równą", staranną i dobrą jakościowo produkcję. Wystarczy zresztą zajrzeć do wyników jej pracy w ostatnim roku, a okaże się, że systematycznie wykonywała około 140 proc. normy jakościowej. Znam zresztą Mirosławę Woińską od 23 lat i — jak sięgnę pamięcią — zawsze była tkaczką wyróżniającą się w pracy szczególną sumiennością.**

— A my lubimy ją za to, że jest koleżeńska, serdeczna i że zawsze możemy liczyć na jej pomoc — dorzuca Elżbieta Tomaszewska, pracująca w jednej brygadzie z Mirosławą Woińską.

— Znamy ją również ze społecznego zaangażowania — wtrąca mistrz zmianowy Stefan Hryniewiecki. — **Jest pierwsza do społecznej pracy, gdy realizujemy np. czyny produkcyjne.**

Warto więc dodać, że Mirosława Woińska jest członkiem PZPR od 11 lat, zaś w nowo połączonych od 1 stycznia br. przedsiębiorstwach (Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Brokat" weszły w skład Zjednoczonych Tkalni Jedwabiu o tej samej nazwie) pełni funkcję członka Egzekutywy KZ PZPR.

— Bo na wszystko można znaleźć czas — kwituje krótko bohaterka tego krótkiego wywiadu, a ja — patrząc na jej staranny makijaż, ładną fryzurkę i supermodną bluzkę — nie mogę nie przyznać racji. (at)

Życzyć by sobie więcej takich..

Zanim oderwałam **Franciszka Bucińskiego** na krótką rozmowę, od kładzenia lastrika w jednym z pomocniczych pomieszczeń „Dywilanu", usłyszałem o nim w Komitecie Zakładowym PZPR Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, że:

— doskonały fachowiec, świetny organizator, zdyscyplinowany, obowiązkowy. Od kilku miesięcy kandydat PZPR.

Od bezpośredniego szefa na budowie:

— bardzo zdolny pracownik, dokładny w pracy, punktualny, dba o materiały. Więcej takich, a nie mielibyśmy problemów z przekazywaniem inwestycji użytkownikom. To jeden z lepszych pracowników przedsiębiorstwa.

Od kolegów z brygady:

— Bardzo koleżeński, sprawiedliwy, nigdy żadnych zatargów, ani zgrzytów, lubiany przez wszystkich.

Franciszek Buciński ma 43 lata, z których 25 przepracował w budownictwie. Od wielu lat w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1. Przez te lata zdobył specjalność lastrikarza. Ale robi także, co popadnie. Potrafi i położyć przyzwoicie glazurę i terakotę i lastriko. Nie boi się żadnej roboty. Jeśli weźmiemy, że średnio miesięcznie położył 500 m2 lastrika, dojdziemy do wniosku, że w ciągu ćwierćwiecza położył go... 12 hektarów.

Był na wszystkich większych budowach ŁPBP nr 1.

Brygadzista jest już osiemnaście lat. Posiada Odznakę Honorową m. Łodzi, Odznakę Pracownika Kadrowego przedsiębiorstwa, Srebrny Krzyż Zasługi. Nie posiada natomiast przyzwoitego mieszkania. Ale wkrótce będzie je miał. Po godzinach pracy w „Dywilanie" jeździ na Retkinię, na patronacką budowę bloku mieszkalnego. Codziennie cztery godziny do późnego wieczora... Pracuje więc dwanaście godzin na budowie. Tyle godzin na budowie w ciągu dnia to dla niego i dla większości załogi „Przemysłówki" normalna rzecz, zwłaszcza na finiszu każdej inwestycji.

Rzadka umiejętność

23 lat w dzień lub w nocy wśród wirujących wrzecion. Jak długa jest nić, którą uprzędła w swoim życiu **Jadwiga Duczek** z Zakładów im. Sz. Harnama? Kto to policzy? 124 kg cienkiej przędzy w ciągu zmiany, 164 kg — grubej. Taka jest norma. Ale bywa, że dzień kończy ona złożywszy do pojemników po 130 i 180 kg, najwyższej jakości przędzy. Nie jest to rzecz łatwa, ani prosta, bowiem ciągle brak pełnej obsady i prządka niejednokrotnie musi być pomagaczką i sama dowozić z magazynu surowiec.

W przędzalni przy ul. Łąkowej znają ją wszyscy. Nie tylko, jako dobrego pracownika. Młodsze i starsze koleżanki cenią ją zwłaszcza za życzliwość, za chęć niesienia pomocy w trudnych sprawach życiowych. Wśród licznych funkcji społecznych, jakie piastowała w swoim zakładzie, chyba jedna najbardziej jej odpowiada. Jest to zapomniana w niektórych zakładach, czasami wręcz zbagatelizowana funkcja męża zaufania.

Jadwiga Duczek umiała przywrócić jej właściwą rangę. Zwracają się do niej koleżanki, zwłaszcza te młodsze, nierzadko rozpoczynające pracę. Oczekują rady, pomocy w rozwiązywaniu swoich problemów. Dzięki tej rzadkiej umiejętności służenia radą i pomocą Jadwiga Duczek zdobyła autorytet w zakładzie. Właśnie tę cechę charakteru podnoszą do najwyższej rangi Danuta Kazulak i Lucyna Jędczak, z którymi Jadwiga Duczek spotyka się często na niwie pracy społecznej.

— Co trzeba robić, aby zostać przodownikiem pracy? — zapytaliśmy Jadwigę Duczek, podczas Konferencji Samorządu Robotniczego.

— Sposób jest prosty — odpowiedziała. — **Wykonywać i przekraczać plany, dbać o maszyny i robić tak, aby każda przędza mogła być zaliczona do eksportowej. I jeszcze jedno. W ciągu 28 lat pracy nie opuściłam ani jednego dnia. Nawet ostatnio, chorując na grypę, z temperaturą 38—39 stopni chodziłam na noc do przędzalni, ponieważ brak ludzi.**

Nikt nie wymagał tego ode mnie. Takie już chyba mam przyzwyczajenie. Natura obdarzyła mnie rzeczą bezcenną — dobrym zdrowiem. Inaczej trudno byłoby pogodzić mi liczne obowiązki społeczne z pracą zawodową i normalnym życiem rodzinnym. (ik)

Dobrze i lepiej

Edmund Grzempczyński — 51 lat, od 45 roku monter samochodowy w Zakładzie Energetycznym Łódź-Miasto, od 10 lat brygadzista. Mówi jego bezpośredni przełożony, inż. Zygmunt Stankiewicz:

— Skrzynię biegów można naprawiać dzień, dwa, trzy. Grzempczyńskiemu wystarcza dzień.

Mówi Edmund Grzempczyński:

— Wojnę spędziłem na robotach w Niemczech. Kilka koszmarnych lat, które chciałbym zapomnieć, a jednak nie potrafię. Wróciłem dopiero jesienią 1945 roku: tydzień odpoczywałem, potem do pracy. Elektrownia była już na chodzie, ale jej transport wciąż kulał. Wzięliśmy się ostro do roboty — wkrótce były wyniki. Nie liczyliśmy godzin — nie czekaliśmy na pieniądze — dostawało się coś do jedzenia i to wszystko. To była waluta tamtych lat.

Mówi inż. Tadeusz Wróbel, I sekretarz komitetu zakładowego partii:

— Edmund Grzempczyński to przede wszystkim fachowiec. Gdybyśmy chcieli szukać wzoru — jednym z wzorów w naszym zakładzie musiałby być Edmund Grzempczyński. On nie tylko wie jak to się robi, on wie również jak pracę wykonać maksymalnie dobrze.

Edmund Grzempczyński:

— Po trzynastu latach pracy w Elektrowni poszedłem do PKS. Stare dzieje, nie warto tego wspominać. W sześćdziesiątym czwartym wróciłem, już z uprawnieniami mistrza. Nauczyłem się czegoś nowego, poznałem ropniaki — zawsze lepiej jeśli potrafi się więcej. Zostałem brygadzistą.

Inż. Stankiewicz:

— Dość długo już z sobą pracujemy, lecz nie pamiętam choćby jednego spóźnienia Grzempczyńskiego. Sumienność, rzetelność, dyscyplina, odpowiedzialność — tyle zalet w jednym człowieku. Podziwiam go, podziwiamy go wszyscy.

Edmund Grzempczyński:

— Często dają mi młodych. Lubię młodych, lubię obserwować jak się zmieniają, jak się uczą, jak dojrzewa w nich doświadczenie, jak robią się z nich prawdziwi spece. Słyszałem jak mówiono, że umiem nawiązać kontakt z młodymi. Chyba umiem.

Inż. Stankiewicz:

— Jest wymagający jak nikt. Potrafi wydusić z człowieka ostatnie poty. A gdy pytamy młodego z kim chciałby pracować — mówi

bez chwili namysłu: z Grzempczyńskim. Bądźmy szczerzy: są ludzie, którzy nie wyjawiają wszystkich tajemnic zawodu, którzy strzegą ich zazdrośnie. Ale nie Grzempczyński!

Edmund Grzempczyński:

— Każdą pracę można wykonać byle jak, średnio, dobrze i jeszcze lepiej. Jeśli stać mnie na lepiej — czemu nie miałbym pokazać tego co potrafię!

Inż. Wróbel:

— Fachowiec ale nie tylko. Społecznik! Członek komitetu zakładowego, członek egzekutywy POP, grupowy partyjny, aktywista BHP. Gdy podejmujemy się czynu społecznego — Grzempczyński jest pierwszy. Zawsze znajduje czas, zawsze chętny. Mocny charakter!

Inż. Stankiewicz:

— Grzempczyński zawsze potrafi zrozumieć potrzeby zakładu, potrzebę chwili.

Inż. Wróbel:

— Nigdy nie jest obojętny. Odpowiada na każde wezwanie. Żyje swoją pracą i naszymi wspólnymi sprawami.

Inż. Stankiewicz:

— Pewniak!

not. (sz)

O równy rytm pracy

W produkcji, inwestowaniu, handlu i w wielu innych dziedzinach ekonomiki jeden dzień roku 1975 ma wartość dwóch dni z roku 1970. Tak znaczna zmiana skali gospodarowania — osiągnięta w czasie tak krótkim, to jednak nie tylko powód do zasłużonej satysfakcji. W dniu roboczym najbardziej liczy się nakaz wynikający z konsekwencji tego przyspieszenia — nakaz równego rytmu pracy.

Był dawniej w przedsiębiorstwach obyczaj gwałtownych zrywów w ostatnich dniach roku — i spisywanie na straty pierwszej dekady stycznia, a nawet całego pierwszego miesiąca roku. Swoista filozofia „robienia" planu rozgrzeszała nawet ogałacanie magazynów z awaryjnego zapasu, warsztatów — z produkcji w toku, byle tylko zakończyć rok mocnym akordem. Ten bezsensowny w istocie obyczaj — bo koniec roku niczego przecież nie kończy w procesach wytwórczych — już wówczas szkodliwy, wywołałby dziś straty nie do powetowania. Chwila refleksji wystarczy na przyjęcie tej racji nawet przez czytelnika nie obeznanego z wszystkimi regułami gry ekonomicznej.

Całą gospodarkę, a zwłaszcza jej przemysł, nastawiono na wysokie tempo pracy po to, by zapracowała na równie szybkie, odczuwalne zwiększenie dochodów obywateli. Produkcja przemysłowa, zwiększana w tempie ponad 11-procentowym, ma przekroczyć w tym roku rzeczywiście astronomiczną wielkość dwóch bilionów, czyli dwóch tysięcy miliardów złotych. Odliczając dni wolne od pracy, każdy z roboczych dni ma zatem wartość prawie siedmiu miliardów złotych. Gdyby cały przemysł lekko potraktował pierwszą dekadę, według dawnych wzorów, gdyby także w drugiej nie pracował pod pełnym obciążeniem, powstałaby wówczas wyrwa w krajowym bilansie na sumę kilkudziesięciu miliardów złotych. Tej luki nikt niczym nie mógłby wypełnić. A jedyną alternatywą braku towarów byłoby obniżenie poziomu dochodów. Bo życie ponad stan na kredyt w ekonomice jest niemożliwe.

Wbrew pozorom stwarzanym przez ogromny w istocie przyrost majątku, w całym przemyśle coraz trudniej o słynne niegdyś „rezerwy", czyli możliwości prostego zwiększania produkcji sposobem niemal gospodarczym, przez łatwe zabiegi organizacyjne. Nowy majątek powinien procentować natychmiast, gdyż każda z wydanych złotówek porachowana już została w bilansie ogólnokrajowym pod postacią odpowiedniego przyrostu produkcji. Zatem w całych branżach wykluczone jest jakiekolwiek nadrabianie zaległości. Nie pozwala na to napięcie zadań, zgranie bilansów materiałowych.

Nieprzypadkowo tak rzadko już słychać o rekordowym przekraczaniu planu. Niepostrzeżenie, lecz przecież jak najbardziej realnie pojawiła się w przemyśle nowa jakość: precyzja planowania i wykonawstwa. W pewnych gałęziach produkcji nie można przekroczyć planu, gdyż byłoby to społecznie zbędne, a nawet szkodliwe (brak zbytu). W innych — brakuje materiałów i surowców na przekroczenie produkcji choćby o kilka procent więcej niż zapisano w planie. Wreszcie w tych grupach towarów rynkowych, eksportowych czy inwestycyjnych, których nabywcy wchłoną każdą ilość, producenci znajdują się pod takim „ciśnieniem popytu", iż wszelka zwłoka w dostawach spowodować musi natychmiast zakłócenia na rynku. Pole do improwizacji w produkcji skurczyło się. Nastały czasy dyscypliny, pracy rytmicznej, racjonalnej, efektywnej.

Miarą zadań jest tegoroczny bilans dochodów ludności. Po stronie dochodów (płace, renty, emerytury, świadczenia, wpływy z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego) zapisano po raz pierwszy kwotę biliona złotych. Taki jest skutek cyklu regulacji i podwyżek, które spowodowały m. in. podniesienie średniej miesięcznej płacy do 3.400 złotych. Ta zwyżka dochodów o 1/10 wymaga natychmiastowego, płynnego i proporcjonalnego dopływu towarów i usług. Towaru, który potrzebny jest dziś, w żaden sposób nie zastąpi produkt wprowadzony do sprzedaży za tydzień czy za miesiąc.

Tak więc zapisany w planie 11-procentowy wzrost dostaw kierowanych na zaopatrzenie rynku nie zezwala wprzęgniętym w tę służbę zakładom na opóźnienia. Podobnie potrzeby handlu zagranicznego, wymagające zwiększenia eksportu prawie o 1/5 (w niektórych branżach wywóz musi się zwiększyć dwukrotnie) wykluczają jakiekolwiek przesunięcie dostaw na termin późniejszy. Także impulsy napływające ze sfery inwestowania, w której głównа część 500-miliardowego funduszu kierowana jest na zakończenie wcześniej rozpoczętych robót, zmuszają wprost dostawców i wykonawców do liczenia każdej minuty od pierwszych do ostatnich dni roku.

Czas stał się kategorią równie ważną w naszej gospodarce co koszty, jakość, ilość. Ogromny majątek przemysłu — w tym roku większy o prawie 60 proc. niż w 1970 r. i dwakroć większy, jeśli liczyć cząstkę najcenniejszą: maszyny — musi dać spodziewane efekty materialne. Jakiekolwiek zwolnienie tempa oznaczałoby nie tylko marnotrawstwo majątku, ale i materiałów, surowców nie przetworzonych w porę na dobra. Zatem równy rytm pracy od pierwszych dni roku, to pierwszy warunek wykonania zadań rocznych i wejścia z czystym kontem w drugą połowę lat siedemdziesiątych.

M. WOLSKI

Grochem o ścianę

Opinię o każdej firmie kształtują jej wyroby. Im są lepsze, oryginalniejsze, trwalsze, tym znajdują szersze grono nabywców i zwolenników. Szczególne wymagania stawiają klienci wyrobom niestandardowym, nabywanym u indywidualnych producentów. Przede wszystkim chcą by czymś różniły się od seryjnych i aby przystosowane były do osobistych upodobań. Oczywiście w zamian godzą się płacić więcej. Tylko, że potem, poniewczasie stwierdzają, że jakość nabytku lub usługi nie odpowiada jego wysokiej cenie.

Ponieważ w ostatnim czasie dbałość o rangę reprezentowanej profesji wykazuje tendencje zniżkowe, coraz więcej klientów zaczyna uważać się za poszkodowanych i nabitych w butelkę. Oddajmy im zatem głos, by rzucić nieco światła, jak w łódzkim wydaniu wygląda jakość prywatnego handlu i usług.

„Jesienią — pisze p. E. N. zaniosłam do punktu przy ul. Piotrkowskiej 46, nowy kożuch, używany tylko przez jeden sezon, celem oczyszczenia go i odświeżenia. Usiłowano mi oddać tak sfilcowany, że nie nadawał się do użytku. Wobec tak bezsprzecznej wady, firma zgodziła się w końcu poszerzyć kożuch i podłużyć go. Ale do tego nie doszło, bo zaginął w tajemniczy sposób. Wobec tego zaoferowano mi zwrot pieniędzy — 4 tys. zł, czyli połowę tego co zapłaciłam".

„Zamówiłem u prywatnego stolarza przy ul. Piotrkowskiej 197 — skarży się pan St. N. — **pewien drobiazg. Wpłaciłem zaliczkę. Właściciel zakładu chciał wykonać zlecenie w ciągu kilku dni, ale znając z doświadczenia „terminowość" usług oświadczyłem, że nie musi się tak śpieszyć i w zupełności wystarczy jeśli zrealizuje zamówienie za miesiąc. W oznaczonym terminie wyszło na jaw, że miałem rację. Stolarz usługi nie wykonał, gdyż zaginęły mu dostarczone przeze mnie wymiary. Nie zaginął jednak mój adres i numer telefonu. Zrobiłem więc właścicielowi wymówkę, dlaczego nie powiadomił mnie o tym wcześniej. W odpowiedzi usłyszałem pełne oburzenie — czego pan chce ode mnie, ja w każdej chwili mogę zwrócić zaliczkę i do widzenia".**

„Zamówiłam w prywatnym warsztacie przy ul. A. Struga 13 — pisze pani J. K. — **zimowe buty zaznaczając, że proszę o zrobienie ciepłych i nieprzemakalnych ze względu na moje chore nogi. Gdy odbierałam je zapewniono mnie, że buty nie będą przeciekały nawet gdybym stała w wodzie 24 godziny. Uzyskałam też pisemną 2-miesięczną gwarancję. Jednakże gwarancja nie na wiele się zdała, bo już 1 stycznia, gdy wybrałam się do miasta nieprzemakalne buty kompletnie przemokły. Tym razem ton rozmowy ze mną był zgoła inny. Poprzednią uprzejmość zastąpiła ironiczna rada bym kupiła sobie kalosze. W końcu zaproponowano mi naprawę butów, która miała polegać na wyjęciu papieru i włożeniu skóry. Odwołałam się do cechowej komisji. O zwrocie pieniędzy i zabraniu butów przez wykonawcę nie było nawet mowy. Orzeczono za to wymianę przyszew i spodów. Nietknięte miały pozostać tylko cholewy. Po tym werdykcie wstąpiłam z butami do kilku prywatnych i uspołecznionych punktów szewskich. Wszyscy mówili, że można wykonać naprawę, ale też z zadziwiającą jednomyślnością radzili żebym buty oddała i zażądała zwrotu pieniędzy, gdyż całość, w tym również i cholewy, jest wykonana z najgorszego gatunku skóry, która nazywa się „szaflik" i chłonie wodę, jak gąbka. Nic nie wniosły do sprawy moje rozmowy z kilkoma przedstawicielami Wydziału Handlu. Dowiedziałam się tylko, że rozsądni ludzie u prywatnych szewców obuwia nie kupują. Ale ta nie zobowiązująca i anonimowa opinia, nic mi nie dała, poza przeświadczeniem, że muszę ponieść materialne konsekwencje swego lekkomyślnego zaufania do wyrobów rzemieślniczych".**

Całości obrazu usługowo-handlowej rzeczywistości dopełnia skarga pani B. K., która kilka miesięcy temu zleciła w punkcie pralniczym przy ul. Wschodniej 62, ufarbowanie bistorowej garsonki. **„Ekspedientka** — pisze — **wyceniła ją na 500 zł, nie pytając czy wyrażam na to zgodę. Wzięto też ode mnie za usługę z góry 300 zł. Nie przypuszczałam, że w tej chwili tracę i pieniądze i garsonkę. Bo to co usiłowano mi wręczyć później nie nadawało się absolutnie do noszenia. Próbowałam uzyskać pomoc w powołanych do tego instytucjach, ale z pisma Izby Rzemieślniczej dowiedziałam się tylko, że wystąpiła ona z wnioskiem do Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście o cofnięcie właścicielowi punktu przy ul. Wschodniej 62 uprawnień do wykonywania rzemiosła, ze względu na stałe naruszanie zasad etyki rzemieślniczej. Ale, że Izba dotąd nie otrzymała odpowiedzi na owo pismo, radzi mi egzekwować swe roszczenia drogą postępowania cywilnego".**

Niewypały mogą zdarzyć się nawet niezłym producentom. Ale jeśli zdarzają się sporadycznie i producenci potrafią później wyjść z tego w sposób możliwy do przyjęcia i nie naruszający interesów klienta, można by się z tym pogodzić. Niestety niektórym łódzkim drobnym wytwórcom i usługodawcom brak koniecznej dbałości o własne dobre imię. Przy różnych okazjach pisaliśmy już o tym nieraz. Wygląda to jednak na przysłowiowe rzucanie grochem o betonową ścianę, które to igraszki zdają się nie sprawiać na nikim najmniejszego wrażenia. Ale trudno się temu dziwić, jeśli i wytwórcom potknięcia z reguły uchodzą bezkarnie, a klientom którzy nie chcą się pogodzić z tym pozostaje jedynie dochodzenie swych racji na drodze postępowania sądowego. (h)

od i do CZYTELNIKÓW

Nie odkładać na później

W obliczu wielkich i nowoczesnych problemów budowy i modernizacji naszego miasta gubimy nierzadko z pola widzenia drobniejsze i aż tak znacznych środków nie wymagające sprawy komunalne — pisze Czytelniczka ze Śródmieścia uważając, i chyba nie bez racji, iż ta właśnie dzielnica jest obecnie czołowym reprezentantem tego typu zjawiska. Cieszy bowiem każdy widomy znak modernizacji i przebudowy śródmiejskiego centrum. Dlaczego jednak obok tego niepokoić i denerwować musi ciągnący się od lat brak dbałości o stare, a nadające się do renowacji kamienice i urządzenia?

Oto fragment listu Stałej Czytelniczki „DL" — **„Ulica Abramowskiego to przecież najbliższe centrum śródmieścia** — pisze. — **Ale popatrzcie jak wygląda. Domy odrapane, tynki poodpadały miejscami aż do gołych cegieł, klatki schodowe brudne i w części bez szyb, stopnie schodowe powyłupywane, a w niektórych mieszkaniach grzyb i wilgoć. Pod nr 7 jest na podwórzu pozostałość po dawnej studni, która półtora roku temu zapadła się w ziemię, zabezpieczona tylko deskami. Dzieci skaczą po nich, a ziemia usuwa się w dalszym ciągu i grozi wypadkiem. Dzwoniłam wiosną do ADM, obiecano nawieźć gruzu i zasypać, ale skończyło się na obietnicach. W czasie deszczu brodzimy po kałużach, bo chodniki nierówne i pozapadane. Pytam na co idą lokatorskie opłaty za komorne? Czy tylko na pensje administracji? I kiedyż wreszcie zacznie ona myśleć o załatwieniu spraw, które załatwić winna już przedwczoraj?"**

A oto drugi kwiatek z tej samej „oślej ławki" nadesłany w liście lokatorów z ul. Kilińskiego 121. — **„Jesteśmy mieszkańcami nieruchomości administrowanej przez F-kę Osprzętu Samochodowego „Polmo" z ul. Przybyszewskiego. Już drugi rok cały plac wokół budynku zajęła ona na magazyn i pojemniki z częściami do maszyn samochodowych, pozostawiając tylko wąskie dojście do ulicy, po którym jeżdżą samochody ciężarowe, a my musimy brodzić w błocie po kostki. Do tej pory fabryka, mimo naszych próśb i interwencji, nie myśli o wydzieleniu dla lokatorów choćby najmniejszego, osobnego przejścia. Podobnie jak niczego nie robi dla osuszenia i zgruntowania placu by robotnicy nie musieli tonąć w nieporządku i kałużach.**

Listę „drobnostek" do załatwienia na przedwczoraj zamykają uwagi wrocławianina Henryka C. przekazane w ostatnich dniach ub. roku: — **„Od dwóch lat dużo jeżdżę po kraju, a nierzadko bywam i w Łodzi. Dlaczego w waszych kabinach kolejowych WC brudno i brak papieru toaletowego? U nas od dłuższego czasu w każdej kabinie na Dworcu Gł. PKP wisi rolka, a gdy się kończy, obsługa wiesza następną. Na Dworcu Fabrycznym umywalka w kabinie zapchana, a woda leje się na posadzkę. Na Dworcu Kaliskim zaś z WC można korzystać wyłącznie na stojąco. A co mają robić pasażerowie chorzy lub inwalidzi? Gonić aż na Dworzec Fabryczny aby skorzystać na siedząco z tego typu „luksusów"?**

Myślę, że MZBM, ADM i inne administracje zaczerwienić powinny się ze wstydu i ostro zabrać się do roboty. Trudno wprost przypuszczać, aby dzielnicowe i miejskie władze nie zechciały udzielić im, jeśli zajdzie potrzeba, poparcia i pomocy. Mieszkańcy chętnie wsparliby te wysiłki własnymi czynami społecznymi, gdyby administracja postarała się o przygotowanie frontu robót i odpowiednie zorganizowanie fachowego zaplecza. Co tu jednak mówić o organizacji i zapleczu, gdy porządkami na posesjach nikt naprawdę się nie przejmuje, o czym można przekonać się zaglądając od tyłu do niektórych domów nawet przy Piotrkowskiej. Jak czytamy w kolejnym liście „krew człowieka zalewa" na myśl, jak wiele z tych zaniedbań można byłoby dawno już usunąć i uratować tym niszczejące dobro, bez nadmiernych kosztów i środków.

Dzielnica Śródmieście choćby z racji iż posiada najmniejszą stosunkowo powierzchnię nowej substancji mieszkaniowej notuje najwięcej remontowo-porządkowych bolączek i potrzeb. Ale nie tylko dlatego. Także chyba z powodu złej tradycji odkładania drobnych spraw na potem i wyczekiwania aż przy jakiejś większej okazji rzecz załatwi się sama. Koszty tej metody płacą lokatorzy zaniedbanych latami starych kamienic, na miejscu których nie od razu przecież jesteśmy w stanie stawiać nowe bloki i w ten sposób polepszać ludziom warunki mieszkaniowe.

Nierzadko bowiem o przyspieszeniu postępu i kultury decyduje w porę załatany odpadający tynk na ścianie, zreperowany lub założony chodnik na podwórku, czy przed domem lub nawet zwykła rolka papieru toaletowego w kabinie WC.

O zapobieżeniu stratom społecznym i marnotrawstwu także.

(wyrz.)

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

TRZEBA POWIADOMIĆ ZUS

W. G.: 31 grudnia 1974 roku zakład rozwiązał ze mną umowę o pracę, gdyż osiągnęłam wiek emerytalny i od 1 stycznia miałam przejść na rentę. Ale w ostatnich dniach grudnia zachorowałam i uzyskałam zwolnienie. Obejmuje ono 7 dni stycznia 1975 r. Co będzie teraz z moją emeryturą? Od kiedy zacznę ją otrzymywać? I następna wątpliwość. Moje przedsiębiorstwo chce abym nadal pracowała na pół etatu. A że rzecz dzieje się w handlu, mogę zarabiać nawet 24 tys. zł rocznie. Odpowiada mi to. Chciałam tylko ze 2 miesiące odpocząć. Nie wiem jednak, czy odpoczynek ten nie pozbawi mnie urlopu za 1975 rok.

RED.: ZUS przystępuje do wypłaty przyznanych pracownikowi świadczeń po ustaniu zatrudnienia i po wyczerpaniu okresu pobierania zasiłku chorobowego. Choć więc z dniem 1 stycznia br. miałaby pani uprawnienia do emerytury, ZUS może ją wypłacać dopiero od dnia, w którym przestanie pani pobierać zasiłek. Ale zarówno o ustaniu zatrudnienia, jak i pobieraniu zasiłku musi pani powiadomić ZUS pisemnie, przedstawiając odpowiednie zaświadczenie z zatrudniającego ją zakładu.

Przystępując do pracy po przerwie trwającej krócej niż 3 miesiące pracownik nie traci uprawnień do bieżącego urlopu. Przepis ten dotyczy również emerytów. Ale, jako emerytka o fakcie ponownego podjęcia zatrudnienia winna pani powiadomić ZUS. (h)

ZMIANA KOLEJNOŚCI IMION

J. P. Posiadam dwa imiona. Jedno urzędowe, które figuruje we wszystkich aktach i drugie używane przez bliskich i znajomych. Chciałbym tę sprawę uregulować i dokonać zmiany kolejności imion wpisanych do dowodu i innych akt. Do jakiej instytucji mam się zwrócić aby to załatwić i na co się powołać?

RED.: Zmiany kolejności imion i nazwisk w oparciu o art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1956 jednolity tekst opublikowany w Dz. U. nr 59 z 1963 r. dokonują Wydziały Spraw Wewnętrznych Urzędów Dzielnicowych. Występując o zamianę zainteresowany powinien przedłożyć akt urodzenia, a jeśli jest żonaty również i akt zawarcia małżeństwa. (h)

POCZTA czytelników DL

DLA KOGO „UDOGODNIENIE"?

„Kilka dni temu Baluty „uszczęśliwione" zostały wymianą centrali telefonicznej, z piątki na siódemkę (cyfra początkowa).

Byliśmy przekonani, że przez tę wymianę, będziemy mogli rzeczywiście korzystać w pełni z dobrodziejstwa telefonów. Tymczasem zrobił się koszmar, szarpiący nerwy i zabierający drogocenny czas. Można godzinami nakręcać numer i tak nie otrzyma się połączenia. Jak w takich warunkach pracować?

A może nasz łódzki Urząd Telekomunikacyjny jest zdania, że fabryki, przedsiębiorstwa i urzędy również nie powinny korzystać z telefonów? Niech więc nam uczciwie powie co i jak, a nie mydli oczu takimi „udogodnieniami".

Stała Czytelniczka

ŚCIERECZKA WISKOZOWA

Niedawno temu Wrocławskie Zakłady Włókien Sztucznych wypuściły na rynek nowy artykuł — ściereczki wiskozowe. Komplet składał się z dwóch różnobarwnych ściereczek znakomicie wchłaniających wodę i niezmiernie trwałych. Te panie, które kupiły z ciekawości pierwszy komplet, były nim zachwycone, i postanowiły odtąd używać w swojej kuchni tylko tego produktu WZWS. Kiedy pierwsza partia dostarczonych do Łodzi ściereczek skończyła się, Wrocław nadesłał drugą i następne. Tylko że tym razem w celofanowym fabrycznym opakowaniu zamiast dwu, znajdowała się jedna potężna i gruba ścierka nadająca się chyba do mycia olbrzymich półmisków lub kotłów. Klientki więc z konieczności dzielą je na dwie części i stwierdzają z melancholią, że to już nie to co dawniej. Bo i nieporęcznie tym zmywać i wiskoza kruszy się w oczach.

Przekonaj więc „Dzienniku" handlowców by zaopatrywali nas także w rzeczy drobne, poręczne i zaaprobowane przez rynek.

MARIA H.

WSZYSTKO JEST ZAKSIĘGOWANE

W grudniu 1973 r. kupiłam kozaki wyprodukowane przez „Chełmek" za 1000 zł. Ze względu na bardzo łagodną zimę chodziłam w nich niecałe trzy miesiące. Obecnie po tygodniu noszenia obuwia pękła podeszwa. Reklamację w sklepie branżowym przyjęto warunkowo. „Warunkowo" też rozpatrzono i „warunkowo" przyznano 500 zł. Niestety obuwia mi nie zwrócono.

Ciekawa jestem co się z tymi butami później robi. Pieniądze, które mi zwrócono, mogłabym przeznaczyć na naprawę obuwia. Wolałabym żeby zwrócono mi naprawione obuwie niż 500 zł za które nie mogę kupić nowych kozaków. Pytałam w sklepie, czy można odwołać się od decyzji lecz pani z reklamacji stwierdziła, że wtedy na pewno odebrano by mi 500 zł i nic bym nie otrzymała. Butów po ewentualnym zwróceniu pieniędzy również nie chciano mi oddać, ponieważ jak oświadczyła pani wszystko jest zaksięgowane i nie można nic zmieniać. Uważam, że jeżeli dostałam częściowy zwrot pieniędzy powinnam również dostać obuwie. Są chyba jakieś przepisy regulujące te sprawy.

J. Nowak
ul. Rojna 50a m. 59

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

Dostęp ma tylko właściciel

29 listopada ub. roku pan T. K. otrzymał klucze do nowego mieszkania przy ul. Lokatorskiej 17. Obejrzał je z rodziną, sprawdził działanie kranów i innych urządzeń technicznych, po czym pieczołowicie pozamykał wszystkie drzwi oraz okna i wyszedł. Kiedy jednak przybył nazajutrz i otworzył zamknięte drzwi, przekonał się, że w nocy ktoś złożył mu wizytę, w czasie której przywłaszczył sobie baterie i krany, nie zapominając jednak o skrupulatnym zakręceniu zaworów.

Na marginesie tej sprawy warto dodać, że nocny gość nie poprzestał na kranach z mieszkania pana T. K., ale wykręcił je również w drugim lokalu, też nie zajętym jeszcze przez lokatorów. Tylko, że tam widać spieszył się bardziej, gdyż nie zdążył zakręcić głównych zaworów, co spowodowało w bloku prawdziwą powódź.

Pan T. K. zwrócił się więc do administracji swojej spółdzielni „Lokator" o założenie nowej armatury na jej koszt, lecz spotkał się z odmową. A to z następujących powodów: po pierwsze dlatego, że kradzież nastąpiła po przekazaniu kluczy i objęciu mieszkania, a z tą chwilą spółdzielnia zwolniona jest z odpowiedzialności za mienie będące już w posiadaniu członków, — ponieważ **„dostęp do mieszkania ma jedynie właściciel".** Po drugie, wielu użytkowników nowych mieszkań bezpośrednio po otrzymaniu kluczy zabezpiecza dom przed kradzieżą, zakładając w drzwiach dodatkowe zamki i ubezpieczając mieszkanie w PZU. Po trzecie być może pan T. K. sam ułatwił kradzież, nie zamykając drzwi przez roztargnienie i nieostrożność.

Więcej argumentów przemawiających przeciwko panu T. K. spółdzielnia nie znalazła i nie przytoczyła. Dużo miejsca poświęciła za to polemice z przypuszczeniem naszego Czytelnika, że nocną wizytę w jego mieszkaniu — służącym w swoim czasie za pakamerę — mógł złożyć ktoś, kto uprzednio posiadał klucze do tejże pakamery.

Rozumiemy, że żadna spółdzielnia nie może ponosić w nieskończoność odpowiedzialności za mieszkanie i że w jakimś, określonym przepisami momencie musi je przejąć lokator. Ale trudno też dziwić się rozgoryczeniu lokatora, gdy nazajutrz stwierdza, że wręczone mu klucze nie stanowią zapory dla nieproszonych gości. I gdy w dodatku zamiast rzeczowych argumentów, spółdzielnia używa takich, które nie sposób uznać za właściwe, a nadomiar obarcza go całą odpowiedzialnością za włamanie, zamiast wyciągnąć wnioski z przykrego doświadczenia i wzmóc nadzór i czujność w okresie zasiedlenia nowego bloku. A może też zażądać instalowania takich zamków, które rzeczywiście będą chroniły mienie przyszłych lokatorów. Sugerowanie bowiem lokatorom, by już w momencie otrzywania kluczy od razu wymieniali zamki, jest naprawdę trudne do przyjęcia. (h)

w LISTACH podpowiedziane

Założenie świateł sygnalizacyjnych do automatycznego regulowania ruchu drogowego na skrzyżowaniu Piotrkowskiej z ulicami Żwirki i Wigury ucieszyło mnie równie, a może nawet bardziej niż uporządkowanie i unowocześnienie nawierzchni na tym komunikacyjnym szlaku co nie znaczy, że sprawność usług komunalnych i estetyki uważam za rzecz drugorzędną i błahą.

Było to bowiem dotąd skrzyżowanie groźne dla ruchu i niebezpieczne. Stanowiło jakby swoisty glejt dla komunikacyjnej swawoli i nieporządku. A nieporządek w ruchu na jezdni dużego i coraz bardziej zmotoryzowanego miasta, to coś więcej niż wciąż jeszcze nie dość wpojony wszystkim nawyk rzucania niedopałków papierosowych nie na chodnik lecz do kosza. Choćby ze względu na społeczne tego skutki.

Nie mam pod ręką ostatnich danych statystycznych ilustrujących ilość wypadków samochodowych, zranień i potrąceń, wiem tylko, że wciąż jeszcze jest ona niepokojąca i duża, za duża jak na wysiłki wkładane w poprawę ze strony miejskich władz milicyjnych i komunikacyjno-drogowych.

Nawiązuje do tego pani Maria W. z ul. Obrońców Stalingradu, pisząc: — „Trudno mi zrozumieć co jest przyczyną tak licznych, a nierzadko tragicznych konfliktów między zmotoryzowanymi i pieszymi użytkownikami dróg, lekceważenia przepisów i bezpieczeństwa na jezdniach. Nie potrafię też odpowiedzieć, gdzie szukać należy źródeł owej oburzającej anarchii drogowej. W zbyt liberalnych przepisach i nie dość konsekwentnym czy ostrym egzekwowaniu kar za ich naruszanie, zwłaszcza w tak dużym i ruchliwym mieście jak Łódź? W nieprzygotowaniu zmotoryzowanych i nie zmotoryzowanych użytkowników dróg do należytego i zgodnie z przepisami respektowania obopólnych uprawnień i wzajemnej, społecznej koegzystencji? A może korzenie tego tkwią głębiej, bo w sferze stosunków między ludźmi, które wciąż jeszcze dalekie są od doskonałości i na tę, moim zdaniem, nie dość kontrolowaną dziedzinę należałoby skierować wychowawczą presję i oko"?

Krystyna Wyrzykowska

Człowiek na drodze

Ta ostatnia uwaga wydaje mi się szczególnie warta zastanowienia. Nie tylko ze względu na osobiste odczucia Czytelniczki i jej próby dotarcia do sedna zagadnienia. Ale i na wciąż jeszcze nie dość widoczne i uświadamiane sobie w codziennej praktyce tło poruszonego przez nią zagadnienia.

Ma ono swój zarówno moralny jak i pragmatyczny aspekt, wymagający innego i bardziej wnikliwego spojrzenia, niż tylko poprzez tradycyjne sformułowania i normy. Nie wystarczy bowiem kandydatowi na kierowcę przekazać pewien zasób wiedzy technicznej w zakresie obsługi samochodu i znajomości prawideł jazdy, aby stał się on dobrym i odpowiadającym dzisiejszym wymogom partnerem społecznego współżycia.

Nowe sytuacje w jakich znajdzie się on siedząc przy kierownicy, wymagają uświadomienia sobie także szeregu innych prawideł i powinności. Z zakresu kultury i moralności szacunku wobec drugiego człowieka.

Nie wydaje mi się, obserwując zachowanie się wielu jeszcze kierowców na drodze, aby cokolwiek z tych właśnie elementów etyki i humanizacji stosunków społecznych przyswoili sobie dogłębnie i na serio. Czymże bowiem innym tłumaczyć brawurę i niefrasobliwość prowadzącego pojazd, który lekceważąc sobie zasadę ograniczonego zaufania przejeżdża obok szkoły z niedozwoloną szybkością? Który pędząc późnym wieczorem słabo oświetloną szosą, prowadzącą przez wieś ciśnie gaz aż do „dechy", ryzykując potrąceniem znajdujących się może na drodze ludzi? Który nie zmniejszając szybkości skręca zza rogu wprost na wkraczających na pasy przechodniów?

Jedynym regulatorem jego zachowania jest chyba tylko obawa przed mandatem, który znajdujący się ewentualnie w pobliżu funkcjonariusz z Komendy Ruchu MO może mu wlepić, jeśli w porę zauważy wykroczenie. Jest to jednak „zagrożenie" zbyt rzadko prawdopodobne, aby musiał się z nim liczyć i obawiać na co dzień. Dla otoczenia zaś jest to zbyt wątła gwarancja bezpieczeństwa i porządku, jak wszelkie wyłącznie tylko administracyjne restrykcje i obostrzenia.

Nie jest moim zamiarem koncentrowanie wszystkich wynikających stąd wniosków wyłącznie na prowadzących pojazdy samochodowe choć w przypadku niejednego kierowcy są one jak najbardziej uzasadnione. Użycie ich przykładu usprawiedliwia jednak konieczność przedsięwzięcia bardziej skutecznych środków, które mogłyby ograniczać częstotliwość zagrożenia ze strony tego bądź co bądź uprzywilejowanego bo zmotoryzowanego, a więc i silniejszego partnera.

ŁRZZ wyjaśnia

W nawiązaniu do artykułu „Kodeks Pracy w praktyce; Pierwsze dni i pierwsze wnioski" opublikowanego na łamach „DL" w dniu 9 stycznia br. — Łódzka Rada Związków Zawodowych uprzejmie wyjaśnia, iż oprócz dyżurów pełnionych przez Społeczny Zespół Konsultacyjny w każdy wtorek i piątek w godz. 15—17, również w każdym dniu roboczym w godz. 10—12 i 14—16 udzielane są porady oraz informacje przez pracowników ŁRZZ, ul. Traugutta 12, tel. centrali 279-40 lub 294-34.

Nasza akcja „dzieci — dzieciom" zakończyła się w grudniu, ale nie mielibyśmy nic przeciw temu by trwała cały rok, naturalnie na innych warunkach, niż w okresie od 15 listopada do 15 grudnia każdego roku, kiedy to redakcja staje się pośrednikiem, przyjmując dary od Czytelników i przekazując je dalej, przede wszystkim do PKPS. Potrzeby zarówno PKPS, jak i domów dziecka istnieją przecież cały rok. Serdecznie więc za-

W akcji „Dzieci-dzieciom"

Dary HDD wartości 100 tys. zł

chęcamy młodzież szkolną, harcerzy, koła PCK i ZMS samorządy do stałej opieki nad swymi kolegami z domów dziecka, a także rodzin potrzebujących pomocy. Bardzo prosimy o sygnały o takiej działalności; chętnie o tym napiszemy. Dobrym przykładem może tu być WPHAPiS, które objęło stałą opieką Dom Dziecka przy ulicy Małachowskiego.

Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że Handlowy Dom Dziecka też włączył się do akcji „dzieci — dzieciom" i przekazał piękny dar w postaci obuwia, odzieży dzianej, konfekcji i zabawek do PKPS-Śródmieście.

Serdecznie dziękujemy.

(Kas)

GŁÓWNE ULICE MIASTA ZMIENIĄ OBLICZE

W 1990 roku pierwsza linia metra

Na deskach kreślarskich coraz konkretniej rysuje się wizja nowego śródmieścia Łodzi. Wraz z nowym budownictwem myśli się tutaj o przebudowie starych, wąskich i niewygodnych ulic. Ma to na celu usprawnienie komunikacji i ciągły jej rozwój.

Na pierwszy ogień pójdzie oczywiście łódzka trasa Wschód — Zachód, przebiegająca na osi ulic Mickiewicza i Głównej. Pierwsze roboty przy tej ważnej arterii komunikacyjnej w rejonie Dworca Kaliskiego dobiegają już końca. Obecnie trwają wstępne prace przy budowie dwupoziomowego skrzyżowania ulic Żeromskiego i Mickiewicza. Węzeł ten ma być oddany do użytku w pierwszych latach przyszłej 5-latki. Sądzi się, że jego budowa nie potrwa dłużej niż 2 lata.

W tym roku intensywne prace prowadzone będą na ul. Głównej — na odcinku między Piotrkowską a Kilińskiego. Istotnym novum jest to, iż zmieniono dotychczas lansowaną koncepcję ul. Głównej. Ostatecznie będzie to szeroka ulica, jednopoziomowa (pierwotnie zamierzano puścić tramwaj w wykopie rozdzielającym pasma ruchu kołowego). Na tej trasie wybudowane zostanie tylko jedno skrzyżowanie dwupoziomowe — wspomniane już skrzyżowanie ulic Żeromskiego i Mickiewicza. Budowanie dalszych tego typu skrzyżowań pociągnęłoby za sobą konieczność przebudowy instalacji podziemnej w olbrzymim zakresie. Z drugiej strony jednak wydaje nam się, że ta nowa arteria nie usprawni komunikacji miejskiej w takim stopniu, jak to pierwotnie zakładano.

Aby więc usprawnić połączenie wschodu z zachodem miasta, powstała myśl wybudowania na tym kierunku jeszcze jednej drogi szybkiego ruchu, która przebiegać będzie od ul. Wólczańskiej do ul. Promińskiego po linii ulic Czerwonej i Milionowej. Obie te inwestycje mają być realizowane równolegle.

W przyszłej 5-latce zmieni się również ul. Kilińskiego na odcinku między ulicami Główną i Narutowicza. Po wyburzeniach domów wschodniej strony tej ulicy, powstanie tu druga jezdnia. Podobnie zmienić się ma w tym samym czasie ul. Narutowicza i Zielona. Ten ciąg zamknięty będzie z jednej strony gmachem Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście przy zbiegu ul. Zielonej i al. Kościuszki oraz narożnym budynkiem przy ul. Narutowicza i Armii Ludowej.

W najbliższych latach ostatecznie przebite zostaną aleje Kościuszki, które — omijając katedrę — „wpadną" w ul. Wólczańską.

W Biurze Programowania i Rozwoju Łodzi powołano komórkę, której celem ma być poczynienie pierwszych kroków przy budowie metra w Łodzi. Perspektywicznie zakłada się, że pierwsza linia tej nowoczesnej kolei podziemnej, która połączy Aleksandrów z łódzką Dąbrową, oddana zostanie do użytku w 1990 roku. (kl)

Ciekawe imprezy studenckiego „Płazika"

Studencki Klub Turystyczny „Płazik" przy Politechnice Łódzkiej rozpoczął 9 rok swej działalności. W tym roku „Płazik" zorganizuje dwie imprezy ogólnopolskie — w marcu II Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej „Yapa 75" oraz w maju XI Rajd Politechniki Łódzkiej „Jura 75". Ponadto będą 2 rejdy środowiskowe: w marcu topienie Marzanny i w październiku rajd „Babiego 75". Wypoczynek wakacyjny będzie miał formę spływów kajakowych, obozów wędrownych, biwaków itd. (ks)

W takich warunkach prowadzone są prace przy budowie ciągu kanalizacyjnego na Dąbrowie i ronda przy ul. Limanowskiego

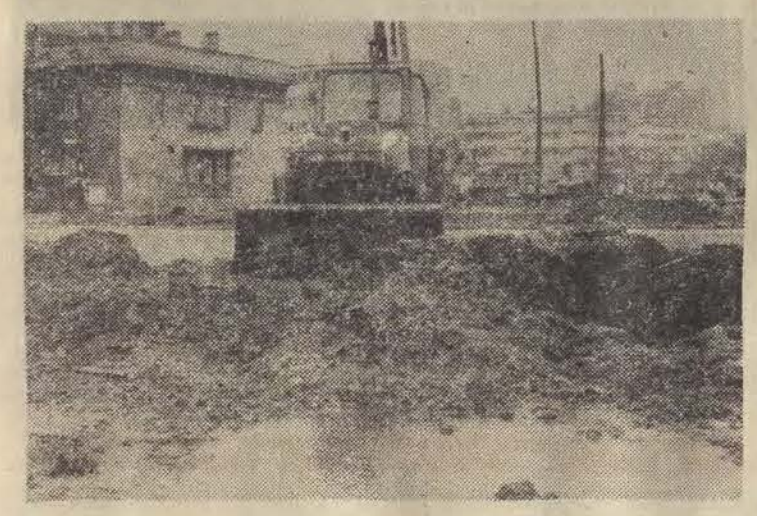

Fot.: A. Wach

Zgasł neon!

Kiedy znów zabłyśnie?

NAJWIĘCEJ NEONÓW MAMY NA UL. PIOTRKOWSKIEJ. NIESTETY, NIE WSZYSTKIE WIECZOREM BŁYSZCZĄ KOLOROWYMI ŚWIATŁAMI. NA NASZYM ZDJĘCIU NAPRAWA EFEKTOWNEGO NEONU SKLEPU PSS „DOM GOSPODYNI".

Fot.: — A. Wach

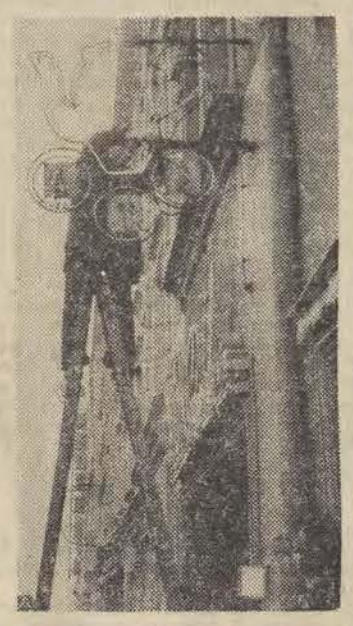

Uwaga wodniacy

Klub Sportów Wodnych działający przy ŁOK w Łodzi organizuje w drugiej połowie stycznia br. kursy żeglarskie na stopień sternika jachtowego i żeglarza oraz kursy motorowe.

Szkolenie praktyczne odbędzie się w maju br.

KSW ŁOK podejmuje się ponadto organizowania kursów na podstawowe stopnie żeglarskie na zlecenie instytucji i zakładów pracy.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela KSW (ul. Piotrkowska 272 b) codziennie w godz. 9—15 i w czwartek w godz. 16—18.

REFLEKTOREM po Łodzi

To nie jest wyjście!

Na stacji PKP Łódź-Widzew był kiosk „Ruchu". Korzystali z niego nie tylko pasażerowie, ale przede wszystkim okoliczni mieszkańcy, bowiem od stacji do najbliższego kiosku „Ruchu" jest aż półtora kilometra. I nagle kiosk na peronie został zlikwidowany. Przyjechali z oddziału, zabrali towar i oświadczyli, że interesu nie ma kto prowadzić.

Ci, którzy dojeżdżają do pracy w mieście kupują tam gazety i inne drobiazgi, inni są jednak pozbawieni możliwości zaopatrywania się w prasę. Czy rzeczywiście jedynym wyjściem z trudności kadrowych jest likwidacja placówki?

A. Wójcicka (Karpia 56/58)

Marzenia z ul. Pięknej

Mieszkańcy ul. Pięknej w zasadzie nie mają większych zastrzeżeń do nazwy swej ulicy. Robi się tu coraz ładniej, zwłaszcza że powstają nowoczesne bloki, które nadają osiedlu wielkomiejski wygląd. Niepięknie natomiast przedstawia się sieć handlowa. Istniejący do niedawna sklep spożywczy ostatnio został rozebrany wraz ze starym domem. Do najbliższego sklepu przy ul. Obywatelskiej 27 jest spory kawałek, a w dodatku placówka ta czynna jest tylko do godz. 14. Drugi sklep spożywczy pracuje wprawdzie dłużej, ale usytuowany jest dalej, bo na końcu ul. Obywatelskiej. Przy al. Politechniki nie ma sklepów.

Nasza czytelniczka Teresa Wdowczak marzy aby w tym rejonie powstał tak bardzo potrzebny pawilon handlowy.

(Kas.)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 90-103 Łódź „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

Kuchnia doświadczalna i laboratorium gastronomiczne w nowym kombinacie

Na straży naszych interesów

Na drugim piętrze kombinatu gastronomicznego przy ul. Narutowicza — jak już w swoim czasie informowaliśmy — znajdzie się kuchnia doświadczalna i laboratorium gastronomiczne. Placówki te będą miały na celu z jednej strony wprowadzać nowe receptury, z drugiej zaś bronić interesów konsumentów. W kuchni doświadczalnej przeprowadzać się będzie próby urozmaicania jadłospisów w naszych barach i restauracjach. W laboratorium, dzięki odpowiednim urządzeniom, stworzy się warunki do systematycznej kontroli jakości podawanych w restauracjach dań. W kwietniu przeprowadzi się tu kontrolę kawy pobieranej z różnych kawiarni. Do tej pory, z braku własnego laboratorium, łódzka gastronomia musiała korzystać z usług San.-Epid., PIH, a także Ośrodka Rozwoju Drobnej Wytwórczości. Rzecz jasna, iż w tych warunkach trudno było o częstsze kontrole jakości.

Miejmy nadzieję, że gdy kuchnia doświadczalna i laboratorium rozpoczną swą pracę w nowym kombinacie gastronomicznym, jakość posiłków w barach i restauracjach poprawi się. (j. kr.)

W kilku zdaniach

▲ **„Impresje zimowe** — akwarele z tek łódzkich" — otwarcie wystawy W. Śniadeckiego, dziś o godz. 18 w klubie MPiK (ul. Narutowicza 8-10).

▲ **„Atrakcje turystyczne Łodzi"** prelekcja mgr M. Grzejszczaka (ilustrowana przeźroczami) oraz prezentacja filmów krótkometrażowych o Łodzi — 17 stycznia o godz. 18 w klubie „Continental" (ul. Zachodnia 19).

▲ **Zgłoszenia do koncertu „Mikrofon dla wszystkich"** przyjmuje DDK Łódź-Polesie (Al. 1 Maja 87) w godzinach 14—20. Kandydatów — wokalistów i recytatorów DDK prosi o zgłaszanie się osobiste w sekretariacie.

▲ **Pokaz mody** SDH „Central", organizowany przez Agencję Reklamową w Łodzi — dziś o godz. 16 w klubie przy Zarządzie Łódzkim LK (ul. Piotrkowska 135).

Wiedeńska moda na sezon jesienno-zimowy — futrzany płaszczyk lamowany skórą. Długie botki na wysokim obcasie i kapelusz z szerokim rondem dopełniają stroju.

CAF — Votava

KODEKS PRACY w praktyce

Dziś
16 stycznia
w godz. 10—11.30
dyżur
przy NTU 303-04
pełnić będą

mgr TADEUSZ KĘPNIAK
wojewódzki inspektor pracy

mgr ZOFIA BONECKA
radca prawny Urzędu m. Łodzi

Proponowane tematy pytań i konsultacji:

▲ nawiązywanie i rozwiązywanie stosunku pracy

▲ nowy system rozstrzygania sporów

▲ urlopy pracownicze

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08	666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	635-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Halka"
POWSZECHNY — godz. 15.30 „Czerwony Kapturek", godz. 19.15 „Niecne sprawki"
NOWY — godz. 19.15 „Henryk VIII, czyli wszystko to prawda"
MAŁA SALA — godz. 20 „Apetyt na czereśnie"
JARACZA — godz. 16 „Placówka", godz. 19.30 „Tango"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Ciotka Karola"
MUZYCZNY — godz. 19 „Pchła w uchu" (od lat 18)
ARLEKIN — godz. 17.30 „Ludowa szopka polska"
PINOKIO — godz. 10 „Piękna Maria"
ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 19 „Świt, dzień i noc"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Szczęśliwego Nowego Roku" franc. od lat 18, g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Kłamca" duński, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18, godz. 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Ostatni seans filmowy" USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Taka ładna dziewczyna" franc. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Taka ładna dziewczyna" franc. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, „Potop" cz. II pol. b/o, godz. 19
ZACHĘTA — „Jeremiah Johnson" USA, b.o. g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Restauracja „Shinobugawa" jap. od lat 15, godz. 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Front wyzwolenia" pol. b.o. godz. 15.30, 17, 18.30, 20
STUDIO — „Najemnik" (B) ang. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30
GDYNIA — „Życie dla miłości" jug. od lat 15, godz. 10, 12, 14. Pożegnanie z filmem „Gang Olsena" duński, od lat 15, godz. 16, 18, 19.45
TATRY — „Goście" USA, od lat 18, godz. 10, 20. Kino filmów dziecięcych „Weronika" (A) rum. b.o. godz. 12, 14, 16, 18
CZAJKA — „Ambasadorowie nie mordują" NRD, od lat 15, godz. 17
DKM — „Potop" cz. II, pol. b/o, godz. 16, 19
ENERGETYK — „Nie ma mocnych" pol. od lat 6, godz. 17, 19
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Pięć łatwych utworów" USA, od lat 15, godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Agent nr 1" (A) pol. b.o, godz. 12.15
MUZA — „Dowódca armii" (A) radz. b/o, godz. 16, 18, 20
STOKI — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" (A) czech. b/o, g. 14.30, „Tylko dla orłów" ang. od lat 15, godz. 16.15, 19.15
OKA — „Kierunek Berlin" pol. godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Dzieci lwicy z buszu" ang. godz. 17, „Królowe Dzikiego Zachodu" franc. od lat 15, godz. 19
POPULARNE — nieczynne
1 MAJA — „Pułapka na generała" (A) jug. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
HAŁKA — „Wilk morski" (B) RFN-rum. b.o. godz. 19
PIONIER — „Morderstwo w poniedziałek" NRD, od lat 15, g. 15, 17.15, 19.30
POKÓJ — „Posag księżniczki Ralu" (B) rum. od lat 15, godz. 14.30, „2001: Odyseja kosmiczna" (B) USA, od lat 15, godz. 16.45, 19.30
REKORD — „Winnetou i Apanaczi" jug. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Helga" (A) RFN od lat 15, g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, „Narkomani" USA, od lat 18, g. 17.30, 19.45.
SOJUSZ — „Stawka większa niż życie" pol. b/o, godz. 16.30, „Pojedynek na wietrze" jap. od lat 18, godz. 18.45
ŚWIT — „Przygody Hucka Finna" (A) radz. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Ciemna rzeka" (A) pol. od lat 15, godz. 19.30

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 265, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (ul. Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna poradnie K ul. Felińskiego, Zapolskiej i Przybyszewskiego.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni K ul. Sędziowska i Libelta oraz z dzielnicy Polesie Poradnia K ul. Kasprzaka i 1 Maja.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K ul. Odrzańska Cieszkowskiego Lecznicza i Rzgowska oraz z dzielnicy Polesie poradnie K ul. Fornalskiej i Gdańska.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty poradnie K ul. Sędziowska i Libelta oraz z dzielnicy Polesie poradnie K ul. Srebrzyńska.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1,3)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

Telefon zaufania — 337-37 — czynny w dni powszednie od 15—7 w niedzielę i święta — całą dobę.

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

Centrum w nowej siedzibie

„Dziennik Łódzki" rozmawia z prof. dr Janem Michalskim

Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN rozpoczyna dziś pracę we własnym gmachu, w warunkach znacznie lepszych niż dotąd. Z okazji tej zwróciliśmy się do dyrektora Centrum, członka rzeczywistego PAN, prof. dr Jana Michalskiego z prośbą o scharakteryzowanie sytuacji, w jakiej placówki PAN znajdują się obecnie na terenie Łodzi.

DŁ: Uroczystość otwarcia nowej siedziby Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN zbiega się z 30 rocznicą wyzwolenia Łodzi. Nie jest to oczywiście przypadek...

Prof. Michalski: Istotnie. Powojennemu rozwojowi miasta towarzyszył rozwój nauki, zogniskowany w wyższych uczelniach i placówkach naukowo-badawczych przemysłu. Jedne i drugie liczą się dzisiaj w skali kraju i są zauważalne poza jego granicami. Nie zaspokaja to w pełni słusznych aspiracji miasta będącego jednym z największych skupisk ludzi pracy w Polsce. Społeczność łódzka obok słusznej tendencji do dalszego rozwoju swych wyższych uczelni dostrzegła już dawno potrzebę wzbogacenia swych możliwości uczestnictwa w rozwoju nauki w Polsce poprzez działalność na terenie miasta Polskiej Akademii Nauk.

W ogólnym odczuciu istnieje potrzeba stworzenia warunków do powstania w Łodzi Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Na terenie miasta pracuje siedmiu członków PAN. W latach sześćdziesiątych były tu dość liczne ale liczbowo słabe i rozproszone placówki naukowe PAN skupione przeważnie wokół poszczególnych uczonych. Trzeba stwierdzić, że wniosły one istotny wkład do produkcji naukowej miasta.

Największa dynamika rozwojowa już w tamtym okresie cechowała placówki chemiczne. Znaczne ożywienie pracy PAN w Łodzi rozpoczyna się w roku 1969. Już wtedy podjęto pierwsze działanie dla stworzenia warunków do powstania w Łodzi Oddziału PAN.

DŁ: Trudno sobie wyobrazić, by były to jednostronne działania świata nauki, bez zrozumienia i współdziałania ze strony władz na terenie Łodzi.

Prof. Michalski. Oczywiście. W marcu 1970 roku odbyło się w Łodzi z inicjatywy władz partyjnych i miejskich wyjazdowe posiedzenie Prezydium PAN, zakończone podpisaniem porozumienia między władzami miasta a władzami PAN w sprawie działania na rzecz rozwoju placówek PAN w Łodzi.

DŁ: Zapewne prezent, jaki Centrum otrzymało od miasta w postaci swej nowej siedziby przy ul. Bocznej jest jednym z następstw tego porozumienia?

Prof. Michalski: Tak jest. Podjęto tam prace adaptacyjne w październiku 1971 r. Prezydium PAN powołało pierwszą samodzielną placówkę badawczą o charakterze Instytutu pod nazwą Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych. Centrum powstało z połączenia Zakładu Związków Heteroorganicznych, Instytutu Chemii Organicznej PAN, Zakładu Polimerów Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego i PAN oraz Zakładu Fizjologii Centrum Medycyny Klinicznej i Doświadczalnej PAN.

DŁ: O ile wiem, przy Centrum istnieje Laboratorium Środowiskowe pierwsze w Łodzi i jak dotąd jedno z dwóch obecnie tu istniejących.

Prof. Michalski: Jego znaczenie dla środowiska jest niewątpliwe. Nosi nazwę Środowiskowego Laboratorium Fizykochemicznych Pomiarów Związków Organicznych i Polimerów, a zaopatrzone jest w najnowocześniejszą aparaturę. Szybka organizacja Laboratorium którego poszczególne pracownie znajdują się również na terenie Politechniki i Uniwersytetu, bardzo usprawniły metodyczne prace naukowe całego naszego chemicznego środowiska naukowego. Te oraz inne działania spowodowały coraz powszechniejsze odczucie, że Centrum staje się coraz istotniejszym ogniwem w systemie nauki na terenie miasta.

Łódź święcąca otwarcie siedziby Centrum jako swoje święto pozytywnie ocenia to co zostało w krótkim czasie dokonane oraz określa swoje dalsze aspiracje zmierzające do podniesienia zakresu działania PAN w Łodzi.

DŁ: Zarówno uroczystość otwarcia jak i fakt, że pan profesor jest dyrektorem Centrum, sprawiły, że dotąd o nim tylko rozmawialiśmy. Ale są przecież na terenie Łodzi również i inne placówki PAN.

Prof. Michalski: Istotnie jest to już spory zespół placówek naukowych. Pracuje tu grupa socjologów stanowiąca Oddział Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Instytut Matematyczny PAN ma na terenie Łodzi swoją pracownię. Działa Zakład Archeologii Polski Środkowej Instytutu Kultury Materialnej PAN. W stadium organizacji znajduje się Zakład Higieny Psychicznej. Udało się poprawić w istotny sposób warunki pracy niektórych zakładów.

Archeolodzy i zespół organizatorski Higieny Psychicznej znaleźli pomieszczenie w budynku przy ul. Tylnej 1, odpowiadające ich bieżącym potrzebom. Wykonane zostały prace przygotowawcze dla działań inwestycyjnych. Znalazła pełną aprobatę koncepcja rozwoju placówek PAN w rejonie między ul. Boczną i ul Kilińskiego w sąsiedztwie istniejącej już siedziby Centrum BM i M.

DŁ: Ale Centrum jest placówką największą z wymienionych?

Prof. Michalski: Oczywiście.

DŁ: Czym wyróżnia się ono od innych chemicznych placówek miasta i kraju. Jakie są jego osiągnięcia i perspektywy rozwojowe?

Prof. Michalski: Cechą rozwoju współczesnej nauki jest rozwój dyscyplin nieklasycznych i badań interdyscyplinarnych. Tak się złożyło, że na terenie Łodzi rozwinęły się szczególnie intensywnie badania w dziedzinie chemii, związków heteroorganicznych w szczególności organicznych związków fosforu. Rozwój tych badań leżących na pograniczu chemii organicznej i nieorganicznej od przeszło 20 lat był wspierany przez PAN. Chemia fosforu stała się tradycyjnym działem nauki polskiej o reputacji międzynarodowej.

Centrum stało się głównym ośrodkiem rozwoju tej tradycyjnej i nadal silnie rozwijanej dziedziny. Ważnym wydarzeniem było powstanie na terenie Centrum Zakładu Organicznych Związków Siarki. Zakład ten wsparty doświadczeniami badań w dziedzinie chemii fosforu podjął się ważnego zadania rozwinięcia chemii siarki.

DŁ: Zważywszy jak bogaty w ten surowiec jest nasz kraj — doniosłość tych badań nie podlega dyskusji.

Prof. Michalski: Tak, i muszę powiedzieć, że w dziedzinie tej uzyskane zostały w ciągu ostatnich trzech lat bardzo poważne wyniki. Rozpoczęto prace przygotowawcze do powołania Zakładu Chemii Bioorganicznej. Działać będziemy podobnie jak w przypadku rozwinięcia chemii siarki. Młodym uzdolnionym i doświadczonym w innych działach kolegom chcemy dać szansę wykazania swych talentów i umiejętności. Intencja działania jest jasna. Istnieje konieczność rozwoju pogranicza chemii i biologii. Taka jest logika rozwoju nauki i potrzeby wynikające z rozwoju nauk biologicznych, medycznych i rolniczych.

DŁ: Słuchając wypowiedzi pana profesora niecierpliwie czekam na temat: polimery, jako temat, w którym środowisko łódzkie z powodzeniem się specjalizuje.

Prof. Michalski: Tak, to jest właśnie drugi ogromnie ważny pion Centrum: chemia, fizykochemia i fizyka polimerów. Prace prowadzone przez zespoły naukowe Zakładu Polimerów odznaczają się zarówno wysokim poziomem poznawczym jak i nastawieniem na potrzeby perspektywiczne rozwijającego się dynamicznie w Polsce przemysłu różnego typu polimerów. Uzyskane dotychczas wyniki stanowią oryginalny wkład do nauki i zyskały przychylną ocenę przemysłu. Wszystkie uprawiane w Centrum działy nauki o polimerach powinny się intensywnie rozwijać ze względu na potrzeby rozwoju nauki w kraju i potrzeby gospodarki.

DŁ: Gazeta nasza publikowała niedawno obszerną informację o działalności zespołu prof. Maślińskiego w dziedzinie amin biogennych.

Prof. Michalski: Zakład Amin Biogennych wchodzi także w skład naszego Centrum. Zajmuje się on ważną i unikalną w skali kraju tematyką dotyczącą ustalania roli biologicznej histaminy i jej metabolików w chorobach alergicznych. Badania te doprowadziły do wskazania szeregu substancji biologicznie czynnych o działaniu zapobiegającym wyzwalaniu się histaminy, a więc zapobiegającym chorobom alergicznym. Zakład Amin Biogennych wraz z postępującym rozwojem kadry naukowej ma szansę przeistoczenia się w samodzielny ośrodek badań medycznych PAN na terenie Łodzi.

DŁ: Dziękuję panu profesorowi za wypowiedź i pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że osiedlenie się Centrum w nowej siedzibie w sposób decydujący przyczyni się do dalszego pomyślnego rozwoju tej i innych placówek PAN w Łodzi.

Rozmawiał:
J. URBANKIEWICZ

30 rocznica wyzwolenia Łodzi

Specjalne projekcje filmowe

W ramach obchodów 30 rocznicy wyzwolenia Łodzi w kinach odbywać się będą projekcje specjalnie przygotowane z tej okazji. I tak w każdej dzielnicy jedno kino będzie wyświetlać, w najbliższy poniedziałek i wtorek, filmy adresowane przede wszystkim do młodzieży, stanowiące lekcje wychowania obywatelskiego. W bałuckim kinie „Halka" prezentowane będą obrazy: **„Gdy wszystko było pierwsze"**, **„Drogami czasu"** (20 bm.) oraz **„Podróż w 30-lecie"**, **„Radogoszcz"** (21 bm.). Kino „Roma" (Górna) — **„Podróż w 30-lecie"**, **„Łódź 550"** — to w poniedziałek, a we wtorek — **„Album Polski"**. Kino „Pokój" (Widzew) ten sam program. „Tatry" (Śródmieście) — 20 bm. **„Album Polski"**, 21 bm. — **„Gdy wszystko było pierwsze"** i **„Drogami czasu"**. Rocznicowy zestaw wyświetlać też będzie „Młoda Gwardia". Wszystkie projekcje dopełni Polska Kronika Filmowa o Łodzi i województwie. Kierownicy kin dzielnicowych przyjmują zgłoszenia szkół na wszystkie seanse (godziny do ustalenia). Bilety w cenie 4 zł (ważne abonamenty szkolne).

Chcemy jeszcze polecić program kilku łódzkich kin, gdzie także zestawiono specjalny repertuar. „Stylowy" w dniach 14—20 bm. — Przegląd Filmów Polskich pod hasłem „Polska w II wojnie światowej". (**„Hubal"**, **„Front wyzwolenia"**, **„Pierwszy dzień wolności"**). Kino „Oka" — 10—19 bm. — „Filmy wojenne z perspektywy kinematografii światowej" (**„Sutjeska"**, — jugosłowiański, **„Tora, Tora, Tora"** (USA), **„Daleko na Zachodzie"** — ZSRR, **„Kierunek Berlin"**, **„Ostatnie dni"** — oba produkcji polskiej). W kinie „Stoki" od 18 do 20 bm. radziecki film **„Tak tu cicho o zmierzchu"**, „Halka" — 17—20 — **„Nagrody i odznaczenia"**, „Pionier" — 18—21 — **„Pójdziesz ponad sadem"**, „Pokój" — 18—20 — **„Południk zero"**, „Roma" — 17—20 — **„Prawo i pięść"**, „Świt" — 15—20 — **„Ciemna rzeka"**, „Sojusz" — 16—20 — **„Stawka większa niż życie"** (rg)

Prapremiera „Ziemi obiecanej"

„Nikt nie mógłby był z jego powierzchowności wykwintnej poznać, że ma przed sobą człowieka, który jako chemik fabryczny, jako kolorysta, był niezrównany w swojej specjalności; człowieka, o którego toczyły się wojny pomiędzy fabrykami bawełnianymi, by go zdobyć dla siebie, był takim, który w tym dziale fabrykacji robił przewroty.

Szare, z niebieskawym odcieniem oczy, twarz sucha, brwi prawie ciemne, czoło twardo modelowane — nadawały mu coś drapieżnego. Czuć było w nim silną wolę i nieugiętość". — Tak określił Karola Borowieckiego, bohatera „Ziemi obiecanej" autor powieści — W. Reymont. Jaki jest film mowy Borowiecki (Daniel Olbrychski)? Co z atmosfery, spraw, zawartych w wielosetstronicowej powieści przełożone zostało na język obrazu w filmie Andrzeja Wajdy? Niebawem „Ziemia obiecana" wejdzie na ekrany kin. Te i wiele innych pytań zostanie rozstrzygnięte.

Jutro, w przededniu 30 rocznicy wyzwolenia Łodzi uroczysta prapremiera tego obrazu. Pierwszymi widzami będą pracownicy łódzkich zakładów produkcyjnych i przedstawiciele środowisk twórczych Łodzi, którzy będą mieli okazję spotkać się z realizatorami filmu. (rg)

Na zdjęciu od lewej: **D. Olbrychski** (K. Borowiecki) i **A. Szalawski** grający Bucholca.

„Mazowsze" przyjedzie na jubileusz „DŁ"

Na mapie takiej miejscowości nie ma. W książce kodowej też nikt jej nie znajdzie, ale listy z adresem Zespół „Mazowsze" — Karolin, albo tylko „Mazowsze" dochodzą do adresata bezbłędnie. Jak tam dojechać? Przez Pruszków, minąć wiadukt, potem szosą na Nadarzyn, minąć osiedle małych domków i dalej już droga poprowadzi pod sam pałacyk. Na trasie lepiej pytać o dojazd do „Mazowsza", niż Karolina.

Przed godziną 9 panuje tu jeszcze cisza. Próby zaczynają się o 10. Jest więc trochę czasu, żeby się rozejrzeć. Pałacyk otoczony drzewami, zadbany trawnik — prawdziwa rezydencja. Na wprost drzwi frontowych, w długim szpalerze ułożone wielkie głazy, na każdym data, nazwa krajów, w których tańczył i śpiewał zespół. W środku, na największym kamieniu, wyryte nazwisko kompozytora, zbieracza, znawcy i miłośnika folkloru, założyciela „Mazowsza" — Tadeusza Sygietyńskiego.

Dookoła wciąż cisza. Samochody z Warszawy zaczną się zjeżdżać za kilkanaście minut, przyjadą „mazowszanie" mieszkający w pobliskich Otrębusach i Pruszkowie. Do wieczora Karolin będzie tętnił życiem. Tylko najmłodsi, świeżo upieczeni członkowie zespołu mieszkają w internacie, reszta dojeżdża.

Przypominam sobie niedzielny film z telewizyjnej serii „Droga". Bohaterka zgłosiła się na eliminacje do zespołu, tak zresztą jak paręset innych młodych ludzi, próbujących przebrnąć przez selekcję. Jak większość marzyła o sławie, popularności i oczywiście egzotycznych, długich podróżach. Później, gdy będę rozmawiać ze „starymi" członkami zespołu, usłyszę nieraz: „młodzi przychodzą już na gotowe, wiedzą po co, trafiają do ukształtowanego, renomowanego zespołu, nie jak my dawniej". Przypominam więc sobie znów egzaminacyjną atmosferę z filmu. Wciąż powraca jednak tamto „dawniej". Jak wszystko w pierwszych powojennych latach i początek „Mazowsza" był niełatwy. Kiedy Mira Zimińska, prosto z obozu w Pruszkowie, dotarła do pałacyku w Karolinie zajmowali go wciąż pensjonariusze sanatorium. Zaczęły się targi o dom z Ministerstwem Zdrowia. Pierwsi „mazowszanie" rozpoczęli próby kiedy jeszcze dół pałacu, dziś ozdobiony pięknie bukietami suszonych kwiatów, liści, ludowymi wycinankami, zajmowali pensjonariusze. Było więc pierwsze wspólne sanatoryjno-„mazowszańskie" gospodarowanie.

Kolory Karolina

Zwykle czytamy i słyszymy teraz, że „Mazowsze" podbiło np. serca Australijczyków, gościło w Tokio, USA itd., itd. A początek sukcesów to zapał i niesłychana energia Sygietyńskich. Ruszyli w Polskę, ściągali do Karolina wszystko, co trzeba ocalić od zapomnienia: piosenki, stroje, tańce. Przejęli też na siebie obowiązki macierzyńsko-ojcowskie.

Na schodach mijam kilka ładnych, efektownie ubranych dziewcząt i chłopaków jak z obrazka. Mają może po 20, może 22 lata. Kiedy przyjechali do „Mazowsza" każdy miał w kieszeni przynajmniej świadectwo maturalne, a bardzo często ukończenie szkoły baletowej. Ten sam obrazek sprzed 25 lat byłby całkiem inny. Dziewczyny miały lat 12—16, chłopcy tyleż samo. Były to dzieci „odkryte" przez Sygietyńskich gdzieś na wsi, często wskazane przez organistę — bo ten wiedział najlepiej gdzie znaleźć utalentowanych. Organista przywoził więc grupkę takich malców ze swojej wsi. Zostawali często tylko na wakacje, później trzeba było długich pertraktacji z rodzicami, którzy nie chcieli „dziecka na niepewne dać". Aż w końcu pierwsi „mazowszanie" zostawali, szli do szkoły w pobliskich Kaniach, później odrabiali lekcje i oczywiście ćwiczyli. Nikt nie przewidywał wtedy, że rodzi się zespół folklorystyczny. Chodziło raczej o zapoznanie młodzieży z ludowym tańcem, śpiewem, wychowanie przyszłych zbieraczy i krzewicieli ludowej tradycji.

Zaglądam do statystyki. Liczba koncertów w kraju 1.322, za granicą — 1.329. Życie w drodze, hotele, oklaski, sale koncertowe, spotkania. Kiedyś w listopadowy wieczór 1950 r. kurtyna podniosła się po raz pierwszy, zaczynając kolorowe widowisko 150 osób w opoczyńskich strojach rozpoczęło program pracowicie przygotowany przez Sygietyńskich. Zanim jednak zaczęli śpiewać na sali zawrzało. Nigdy jeszcze na polskiej estradzie nie było tylu barw, tylu autentycznych strojów.

Uroda kostiumów ciągle szokuje widzów całego świata. „Uważam „Mazowsze" za najpiękniej ubrany tego rodzaju zespół na świecie" — mówi impresario australijski P. Edgley. Od opinii na temat kostiumów zaczynają niemal wszyscy recenzenci. Stroje, to przedmiot szczególnej troski pani Miry (tak tu na nią mówią). Zarówno wtedy, przy pierwszym występie, jak i teraz dba o ich oryginalność — gromadziła, kupowała, zadbała o każdy szczegół. Swoje pierwsze dziewczęta z zespołu nauczyła haftu, a później pomagała im przy dopełnieniu stroju. Teraz jest równie nieugięta. Nie dopuszcza najmniejszego nawet fałszu. We Francji, gdzie niemal zupełnie zaginął już ludowy taniec, a kostium jest prawie nieosiągalny, jedna z gazet pisze: „Ginie folklor, bo brak nam takiej pani Miry".

Autentyzm, to naczelny cel pracy „Mazowsza". Przyjeżdżają więc do Karolina artyści ludowi z różnych regionów, prezentują melodie, krok taneczny mazowszańskiej młodzieży, pilnie śledzącej swych nauczycieli, by później z instruktorem, ćwiczyć zapamiętaną melodię i taniec.

Powędrowałam ben, w dzieje zespołu, a w cichym przed godziną jeszcze Karolinie zaczyna się normalny dzień pracy — próby, ćwiczenia. Korytarzem przebiegają dziewczęta w czarnym trykotach.

— Pewnie zaraz próba baletu? — pytam.

— Nie — mówi towarzysząca mi pani. — To chór. W „Mazowszu" tak już jest od początku, że chór musi umieć dobrze tańczyć, a balet dobrze śpiewać. Dlatego właśnie tak trudno przejść przez sito eliminacji do zespołu.

Na górze spora grupa młodych ludzi wypisuje po francusku długie deklaracje paszportowe. Za kilkanaście dni, zaraz po przyjeździe z Łodzi wyjazd do Ameryki Południowej: Argentyna, Brazylia, Peru, Wenezuela, Kolumbia — do połowy czerwca „Mazowsze" zdobywać będzie ostatni kontynent. — Nie licząc Antarktydy — dodają jeszcze. W ogródku przed pałacem przybędzie kilka nowych kamieni z egzotycznymi nazwami krajów. Z jeszcze jednego krańca świata płynąć będą później listy do „Mazowsza", albo jak bywa czasem adresowane po prostu do „Oberka opoczyńskiego" lub „Do tego pana, co śpiewa piosenkę „Furman". Listy dochodzą.

RENATA GRZELAK

DYREKCJA
BUDOWY KOMBINATU MATERIAŁÓW IZOLACJI WODOSZCZELNEJ
w Zduńskiej Woli, ul. Fajansowa 6
zatrudni natychmiast
pracowników z wykształceniem wyższym i średnim specjalistycznym na następujące stanowiska:

- GŁÓWNY KSIĘGOWY,
- RADCA PRAWNY,
- KIEROWNIK działu przygotowania inwestycji,
- KIEROWNIK działu realizacji inwestycji,
- SPECJALISTA techniczny d.s. inwestycji,
- SPECJALISTA techniczny d.s. dokumentacji,
- SPECJALISTA techniczny d.s. wywłaszczeń i przygotowania terenu,
- SPECJALISTA techniczny d.s. dostaw,
- INSPEKTORZY nadzoru.

Zgłoszenia przyjmowane są w biurze Dyrekcji w Zduńskiej Woli, ul. Fajansowa 6 w godz. 7.30 – 15.30, tel. 80-76.

224-k

ZAKŁADY TEKSTYLNO-KONFEKCYJNE
TEOFILÓW
Łódź, ul. Traktorowa 148/158
ZATRUDNIĄ:

- STARSZEGO INSPEKTORA BHP.
- MASZYNISTKI,
- MAGAZYNIERÓW,
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNU,
- SZWACZY,
- PORTIERÓW REWIDENTÓW,
- DOZORCÓW.
- SPRZĄTACZKI HAL PRODUKCYJNYCH.

Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy i szkolenia, ul. Trąktorowa 148/158, tel. 973-70, 973-90 wew. 7.

184-k

ZAKŁADY BUDOWY I MONTAŻU MASZYN PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „SPOMASZ"
w Łodzi, ul. Pojezierska 97
wspólnie z Łódzką Komendą OHP
organizują
DOCHODZĄCY HUFIEC PRACY
dla chłopców w wieku 16–18 lat.

Chętni mogą zdobyć zawód tokarza, frezera, ślusarza-spawacza. Wynagrodzenie miesięczne 600 zł w okresie 1 roku przyuczenia. Po okresie przyuczenia zakład zapewnia zatrudnienie i różne formy rekreacji. Zainteresowani kandydaci z terenu Łodzi winni zgłaszać się do działu spraw pracowniczych codziennie w godz. 9–13, Łódź, ul. Pojezierska 97. 6145-k

UWAGA,
absolwenci Zasadniczych Szkół Chemicznych i Liceów Ogólnokształcących!
WYDZIAŁ ZAOCZNY TECHNIKUM CHEMICZNEGO
w ŁODZI, ul. TAMKA 12,
tel. 824-82
przyjmuje zapisy na pierwsze semestry w roku szk. 1974-75, do dnia 30 stycznia 1975 r.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły w dniach: wtorki i czwartki od 11 do 18, środy i piątki od 8 do 15.

220-k

KUPIĘ stary obraz, srebrna tacę, lichtarz. Oferty „387874" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 203 k

BETONIARKĘ 150, sprzedam. Oferty „539" Prasa, Piotrkowska 96

BUTLĘ gazową 11-kilogramową kupię. Tel. 270-57 571 g

KUPIĘ bony PKO. Pabjanice. Wiejska 24, m. 28, Tłoczek 327 g

SPRZEDAM kompletny nowy strój łowicki oraz przenośną spawarkę elektryczną. Tel. 919-93, po 17 369 g

OKAZJA — sprzedam szkło używane szklarniowe. — Łódź, Stoki, Giewont 66 728 g

Lokale

UMEBLOWANY pokój z wygodami do wynajęcia. Płatne za rok z góry. — Retkinia, Przełajowa 10, m. 44 333 g

BYDGOSZCZ — pokój, kuchnia, bloki, zamienię na podobne — Łódź. Tel. 762-62 272 g

KULTURALNĄ panią przyjmę na mieszkanie w zamian za pomoc przy dziecku. Oferty „35" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ od marca dwupokojowe mieszkanie umeblowane, telefon, bloki, Łódź — Radiostacja, na 2 lata. Konkretne oferty — „13627" Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk 217 k

POKÓJ w blokach z oddzielnym wejściem dla uczniów. Miesięcznie 600 zł Sierakowskiego 63—65, godzina 18—20 (Zgierska — Pojezierska) 338 g

WYNAJMĘ duży pokój — bloki. Płatne za rok. Oferty „300" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 — Osiedle Zgierska — Stefana (przydział I kwartał 1975) — zamienię na M-5 — Osiedle Retkinia. Oferty „321" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — dwa pokoje z kuchnią, II p. bloki — Teofilów, zamienię na 3-pokojowe z kuchnią w blokach Teofilów — okolice. Oferty „335" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — 3-pokojowe i M-3, zamienię na mieszkanie 4-pokojowe, wszystkie wygody. Wiadomość: Lubelska 25, m. 33 379 g

OLSZTYN — 3 pokoje w blokach (wszystkie wygody) — kwaterunkowe, zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty „396" Prasa, Piotrkowska 96

CIECHOCINEK — 2 pokoje z kuchnią, wygody — centrum zamienię na pokój, kuchnię — bloki w Łodzi. Tel. 964-89, godz. 8—10 372 g

KUPIĘ pilnie mieszkanie własnościowe. Oferty „358" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo bezdzietne członkowie spółdzielni, poszukuje mieszkania na 2 lata. Tel. 411-24, po godz. 18 918 g

Nauka Praca

MATEMATYKA — zaniedbanej młodzieży szkół podstawowych pomaga nauczycielka Kowalska. tel. 743-24 640 g

MATEMATYKA — fizyka. Tel. 709-88 mgr Datczyński 21958 g

MATEMATYKA, fizyka — PKWN 23—15, Mokrosz 21508 g

MATEMATYKA 257-57 mgr Pluskowski 22197 g

NIEMIECKI — 339-45, Lewandowski 90 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 280 g

KOREPETYTOR polonista potrzebny. 849-76 710 g

UCZENNICĘ przyjmie zakład fryzjerski, Limanowskiego 134 42 g

UCZENNICĘ do pracowni bluzek przyjmę. Piotrkowska 67, w podwórzu 359 g

OPIEKUNA lub opiekunkę do 11-letniego chłopca na 4 godziny dziennie od 15 do 19 zatrudnię. Łódź, Julianów, ul. Przyrodnicza 4. Tel. 724-62 568 g

MAŁŻEŃSTWO pracowników naukowych poszukuje opiekunki do dwuletniego dziecka na okres półroczny (4—5 godzin dziennie). Najchętniej studentkę lub maturzystkę przed studiami. Warunki do omówienia. Oferty „158"' Prasa, Piotrkowska 96

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna ul Zakątna 44 I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 157 k

CYPERLING — specjalista ginekolog, PKWN 4, tel. 240-17 22123 g

Nieruchomości

W SOKOLNIKACH sprzedam działkę leśną 0,18 ha. Oferty „521" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻU w okolicy Tuwima — poszukuję. Tel. 382-65 287 g

SPRZEDAM działkę 3.500 m w Andrzejowie. Wiadomość: Łódź, ul. Piękna 72 m. 24 328 g

GARAŻ w okolicy Dworca Kaliskiego kupię lub wydzierżawię. Dzwonić — 321-45, godz. 19—22 317 g

Pojazdy

FILMOWIEC kupi samochód przedwojenny. Oferty „386865" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 250 k

SPRZEDAM „Fiata 125 p — 1300" czerwiec 1974, Skalna 56 — Stoki. Godz. 14—20 72 g

„SYRENĘ 105" zaraz sprzedam. Odbiór „Polmozbyt". Oferty „527" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 103" sprzedam. Ozorków, Grzybowa 3, Nowakowski 540 g

NADWOZIE „Trabanta 601" sprzedam. Tel. 280-36 lub 255-63, do godz. 15 329 g

„FIATA 125 — 1500" nowego sprzedam. Tel. 410-11 474 g

„WARSZAWĘ M-20" bardzo tanio sprzedam. Matusiak, Piotrkowska 225, m. 22, godz. 17—19 361 g

„FIATA 132 p — 1800" nowego sprzedam. Zgierska 153 790 g

Kupno-Sprzedaż

FUTRO męskie, kołnierz wydra kanadyjska, spód grzbiety piżmowców — sprzedam. Rewolucji 1905 r. nr 76, m. 3. Godz. 17—19 330 g

SPRZEDAM: telewizor, stolik, radio, łóżeczko, śpiwór. Tel. 970-90 303 g

KRZESŁA ciemne do stołowego pokoju kupię. — 376-21 574-762 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, 15—19 Próchnika 8 22411 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20 tel 355-30, codziennie 14—18 22112 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne 16—19. — Piotrkowska 59 22084 g

CERUJĘ garderobę, dzianiny, dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 508 g

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Kleszcz, Muszlowa 11. Zgłoszenia — „Elektrometal" 256-77 22408 g

PODWOZIA samochodów zabezpiecza antykorozyjnie masami dźwiękochłonnymi Spółdzielnia Pracy Metalotechnika", ul. Aleksandrowska 127 przy stacji benzynowej. Tel. 979-55 20313 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 80 k

„CRYPTON" — angielski elektronowy aparat — wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony i gaźniki — wyważanie kół zbieżność, karosaż usuwanie luzów w zawieszeniach przednich, regulacje zaworów — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24. Tel. 438-78 832 g

TRWAŁE uszczelnianie okien i drzwi taśma metalową wykonuje Keppe. — 840-16 22188 g

CYNKIER Henryk zgubił legit. studencką 9356 wyd. przez UL 572 g

ANIELA Orłowska zgubiła legit. studencką 9470 wyd. przez UL 316 g

STUDIUM PODYPLOMOWE BUDOWNICTWA
WYDZIAŁ BUDOWNICTWA LĄDOWEGO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ
przyjmuje zgłoszenia kandydatów na kolejny turnus dwusemestralnego Studium Podyplomowego w roku 1975 pt.:
„Koordynacja zagadnień budowlano-instalacyjnych".

Studium jest przeznaczone dla magistrów inżynierów i inżynierów budownictwa lądowego, architektury oraz mechaników pracujących zawodowo co najmniej od dwóch lat w dziedzinie budownictwa, którzy pragną pogłębić swą wiedzę w zakresie koordynacji budowlano-instalacyjnej przy rozwiązywaniu problemów projektowych, wykonawstwa i eksploatacji oraz przy pełnieniu obowiązków głównego projektanta.

Szczegółowych informacji w sprawie studium udziela Dziekanat Wydziału Budownictwa Lądowego dla Pracujących Politechniki Łódzkiej, Łódź, al. Politechniki 6, tel. 655-22 wew. 745. Zgłoszenia kandydatów na Studium Podyplomowe, którego rozpoczęcie nastąpi w lutym br. należy kierować pod powyższym adresem w terminie do dnia 31 stycznia 1975 roku.

222-k

ZOSTAŃ KIEROWCĄ!
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W ŁODZI
organizuje
specjalne szkolenie w zawodzie
kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej.

Warunki przyjęcia na szkolenie:

- **ukończone 22 lata życia, a nie przekroczone 40 lat,**
- **wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej,**
- **posiadanie prawa jazdy kat. B.**
- **uregulowany stosunek do służby wojskowej,**
- **pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy,**
- **miejsce zamieszkania w Łodzi,**
- **dobry stan zdrowia,**
- **niekaralność.**

Kursy rozpoczynają się: 3 lutego 1975 roku i 3 marca 1975 roku i trwać będą 4 miesiące każdy.

W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, p. 6, w godz. 7.15 — 15.15 (w soboty do 13.15, we wtorki do 17), tel. 816-20, wewn. 178. Ze względu na przewidywaną dużą liczbę kandydatów prosimy o zgłaszanie się jak najwcześniej. 6141-k

PRZETARG

Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Relaks" w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 211 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót wodno-kanalizacyjnych oraz centralnego ogrzewania w Ośrodku Turystyki i Wypoczynku w Wiśniowej Górze. Termin wykonania 15 kwietnia 1975 r. Dokumentacja do wglądu w biurze POSTiW, ul. Przybyszewskiego 211, pokój nr 18, codziennie w godz. od 9 do 12. Otwarcie ofert nastąpi po dwóch tygodniach od daty ukazania się ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. POSTiW zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

145-k

Z·A P I S Y
Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Wólczańska 12
przyjmą dziewczęta i chłopców z terenu m. Łodzi na naukę zawodu, po ukończonej szkole podstawowej w wieku od 15 do 18 lat.
Nauka zawodu
OBUWNIKA PRZEMYSŁOWEGO
rozpoczyna się z dniem 1. II. br.

Teoria odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Dokształcającej nr 1 w Łodzi, ul. Wólczańska 23.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły oraz dział kadr i szkolenia zawodowego Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego w godz. 8–15. Szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego ŁZPS w Łodzi, ul. Wólczańska 12.

193-k

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH
Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych
w Łodzi, ul. Tokarska 7,
tel. 704-17
ogłasza zapisy
do klas pierwszych na kierunek o specjalności:

★ **MECHANIK maszyn budowlanych – 3 lata,**
wynagrodzenie w pierwszym roku nauki 250 zł,
★ **MONTER konstrukcji stalowych – 2 lata,**
wynagrodzenie w pierwszym roku nauki 520 zł.

Oprócz odzieży roboczo-ochronnej w każdym roku nauki uczniowie otrzymują garnitury, koszule i buty oraz codzienne posiłki regeneracyjne. Zajęcia szkolne rozpoczynają się 18 lutego 1975 roku.

Zapisy od 20 stycznia br.

215-k

U W A G A,
KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE I DO TECHNIKÓW
UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS
organizuje
5-MIESIĘCZNE KURSY:

- **UTRWALANIA WIEDZY** (przygotowawcze na wyższe uczelnie),
- **RENOWACJI WIEDZY** do 3-letnich techników po ZSZ.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS, ul. Piotrkowska 262, II p., pokój 26, tel. 614-54 codziennie prócz sobót w godz. 11–18.

153-k

Pracownicy poszukiwani

2 OGRODNIKÓW o specjalności kwiaciarskiej lub zieleni miejskiej zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zgierzu, ul. Łęczycka 24.** Zgłoszenia kandydatów z województwa lub m. Zgierza przyjmuje dział służby pracowniczej, pokój nr 3 w godz. 7—15, tel. 162-201 lub 162-202. 226-k

W sprawie felietonu

„Ktoś nie śpi..."

W odpowiedzi na felieton J. Urbankiewicza pt. „Ktoś nie śpi..." (DŁ nr 4 z 6 bm.) otrzymaliśmy pismo z Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, która nie zgadza się z faktami przytoczonymi w felietonie oraz tezami, jakie wysunął autor. Pismu nadano formę felietonu, a zatytułowano je:

KTO PYTA — NIE BŁĄDZI

„Ob. Jerzy Urbankiewicz po napisaniu felietonu pt. „Ktoś nie śpi...", spał chyba dobrze, podczas, gdy załoga Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej nie spała, pracowała, nalewała mleko do butelek i z goryczą chciała zrozumieć dlaczego autor tyle wysiłku włożył w ubranie swego elaboratu cytatami o „swędzących liszajach", „szewskich poniedziałkach", i „prezesowskich widzimisiach", powołując się nawet na powiedzenia męża stanu (skąd inąd zajadłego wroga naszego kraju) po to, aby w końcu obrazić załogę spółdzielni. Zaimponował nam ob. Urbankiewicz wysokim kunsztem pisarskim i oczytaniem. Jesteśmy jednak nauczeni, że kunszt ten idzie zawsze w parze z dobrym wychowaniem i rzetelną informacją — a nauczyła nas tego, nie kto inny tylko właśnie prasa. Zamiast sięgać do anonimowego brygadzisty portowego, można było wprost zapytać konkretnego pracownika Wydziału Handlu Urzędu Miasta Łodzi, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich, Zarządu Spółdzielni lub nawet brygadzisty mleczarskiego, który wyjaśniłby że:

— Minister handlu wewnętrznego i usług wydał zarządzenie o pracy placówek handlu detalicznego w okresie świątecznym i noworocznym;

— Wydział Handlu Urzędu Miasta Łodzi wydał w oparciu o powyższe lokalne zarządzenie o pracy placówek detalicznych w tym okresie, z którego jasno wynika, że w obydwa dni świąteczne i Nowy Rok detaliczne sklepy spożywcze będą nieczynne;

— Spółdzielnia realizuje zamówienia detalu na mleko i artykuły mleczarskie i detal decyduje kiedy i ile tych artykułów dostarczyć;

— roznoszeniem mleka do domów zajmuje się detal, a spółdzielnia dostarcza mleko do sklepów prowadzących roznoszenie wg ich zamówień (podkreślenia — „DŁ");

— pracownicy spółdzielni pracują bez wyjątku we wszystkie dni roku także i wolne soboty,

— skupujemy mleko od dostawców także we wszystkie dni roku za świętami włącznie;

— dostarczamy mleko w święta i Nowy Rok do zakładów służby zdrowia oraz do dyżurujących zakładów gastronomicznych.

Ludzi robią, jak się patrzy, dudzy patrzą jak się robi, a jeszcze inni piszą o tym na co nie popatrzył, dlatego uprzejmie zapraszamy ob. Urbankiewicza do naszego zakładu. Będzie naszym miłym gościem, a jednocześnie pogłębi swoje ABC mleczarstwa i w efekcie w przyszłości nie popłacze nieprawdziwych informacji z elegancką formą literacką, tym bardziej, że jest o czym pisać, ponieważ przeżywamy duże trudności z terminową dostawą mleka w wyjątkowych tylko przypadkach zależnych od załogi Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej.

Zarząd"

Jako amator świeżego (tzn. na czas dostarczonego) mleka autor felietonu „Ktoś nie śpi..." z przyjemnością przymuje zaproszenie. Zanim jednak dojdzie do tej obficie zakrapianej (mlekiem) wizyty, uprzejmie prosi Zarząd, o zapoznanie się z treścią niżej zamieszczonego pisma, jakie otrzymaliśmy od kierownika sklepu spożywczego nr 448 „Społem" PSS O/Bałuty, mieszczącego się przy ul. Chryzantem 8.

„W związku z artykułem red. J. Urbankiewicza zamieszczonym w „Dzienniku Łódzkim" w dniu 6 stycznia 1975 r. dotyczącym nierytmicznych dostaw mleka do sklepów spożywczych na terenie miasta Łodzi pragnę wyjaśnić, **że nie tylko mleko, ale również inne artykuły nabiałowe są dostarczane przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w ilościach nie pokrywających wielkości zamówienia, a co za tym idzie również potrzeb indywidualnych konsumentów.** Jako przykład podaję, jak wyglądała realizacja zamówień składanych w OSM w dniach od 2. I. 1975 r. do 7. I. 1975 r. (wg załączonego zestawienia). Pragnę nadmienić, iż sklep nr 448 jest sklepem petronackim OSM".

Pismo podpisał kierownik sklepu, ob. Pikała. Z załączonego zestawienia (jest w redakcji do wglądu) wynika, że w terminie od 2 do 7 bm. z zamówionych przez sklep trzynastu pozycji nie zrealizowano zupełnie — jedenastu, dwie pozostałe załatwiono częściowo. M. in. **NIE DOSTARCZONO** do sklepu w dniu 2 stycznia 60 litrów mleka w butelkach litrowych, 140 butelek półlitrowych, 120 litrów mleka pełnotłustego.

Może do bogatego zbioru przysłów i porzekadeł przytoczonych w obu (J. Urbankiewicza i Zarządu Sp-ni) felietonach, należałoby dodać jeszcze jedno: „mądremu starczy".

Uwaga, pabianiczanie!

Dziś, od godz. 16 do 18, jak w każdy czwartek, przedstawiciel „DŁ" dyżurować będzie w oddziale naszej gazety w Pabianicach. Rozmawiać można również z nim telefonicznie (numer 21-51, wewnętrzny 101).

Ostatni krzyk mody telekomunikacyjnej!

Rozpoczęto produkcję central elektronicznych

Kowalski udaje się z wizytą, spodziewa się jednak w tym czasie ważnego telefonu. Wykręca więc na swoim aparacie odpowiedni numer kierunkowy — i numer telefonu w domu, do którego się udaje. Od tej chwili wszystkie połączenia na numer Kowalskiego kierowane będą — aż do odwołania na wskazany przezeń aparat.

To jedna z wielu możliwości, jakie dają abonentom najnowsze elektroniczne centrale telefoniczne systemu Citedis, których produkcję rozpoczęły Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telkom-Teletra". Pierwsza centrala tego typu zainstalowana została w Poznaniu — w dzielnicy Winogrady; umożliwi ona badanie działania tych nowoczesnych urządzeń.

Podjęcie w Polsce produkcji elektronicznych central telefonicznych — stanowiących ostatni krzyk techniki telekomunikacyjnej — oznacza początek końca naszych łącznościowych kłopotów. System Citedis, opracowany we Francji, zapewnia wierne — bez szumów i zakłóceń — odtworzenie rozmowy, dużą szybkość połączeń, jest niezawodny w działaniu, łatwo może być rozbudowany, a także wykorzystywany dla różnych rodzajów transmisji danych.

Jakie korzyści przyniosą centrale elektroniczne zwykłemu abonentowi? Nasz Kowalski będzie mógł zainstalować sobie aparat „uzbrojony" w klawisze — w miejsce tarczy numerowej — co przyspieszy znacznie uzyskiwanie połączeń. Pięciu swych rozmówców — numerom telefonów najczęściej wybieranym — będzie mógł on samodzielnie nadać dla ułatwienia numery dwucyfrowe: wykręcając odpowiednią kombinację cyfr przekaże to polecenie do elektronicznej pamięci urządzeń, sterujących centralą telefoniczną. Próbując się dodzwonić do zajętego telefonu abonent będzie mógł — znów wykręcając kombinację cyfr — zlecić centrali połączenie go ze wskazanym numerem, gdy ten się zwolni. Inne możliwości — to m. in. połączenia konferencyjne, umożliwiające równoczesną rozmowę trzech abonentów, automatyczne budzenie i inne usługi, które umożliwi elektroniczna centrala.

Ukradła 173 tysiące

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces Ireny Kulik (ur. w 1948 r., zam. ul. Żeromskiego 24), byłej referentki w dziale administracyjno-gospodarczym Cukrowniczej Spółdzielni Inwalidzkiej „Rusałka". Udowodniono jej przywłaszczenie sobie na szkodę spółdzielni 173 tys. zł. Przestępstwo trwało od listopada 1970 roku do sierpnia 1974 roku. Oskarżona zaopatrywała spółdzielnię w materiały biurowe. Na ten cel brała zaliczki, a rozliczała się rachunkami, które... fałszowała, bądź też niszczyła.

Sąd skazał Irenę Kulik na 5 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, 2 lata utraty praw publicznych i częściową konfiskatę mienia. Na rzecz okradzionej spółdzielni zasądzono odszkodowanie w wysokości przywłaszczonej sumy. Wyrok nie jest prawomocny. (zł)

W Filharmonii

Dwóch Chaczaturianów

Gwiazdą współczesnej muzyki armeńskiej jest Aram Chaczaturian. Jego pierwszy utwór przeznaczony na scenę, to „Gajane" (tak ma na imię bohaterka tego baletu). Urok muzyki polega tu przede wszystkim na jej egzotycznym kolorycie. Któż nie zna choćby popularnego „Tańca z szablami" z „Gajane". Ogromną sławą na estradach koncertowych cieszą się również pozostałe fragmenty tego baletu. Muzyka z „Gajane" zakończy najbliższy program w Filharmonii Łódzkiej. Koncerty poprowadzi krewny kompozytora Emin Chaczaturian.

W programie złożonym w całości z wybitnych pozycji światowej literatury muzycznej znajdzie się ponadto I Symfonia f-moll D. Szostakowicza. Utwór zapewnił kompozytorowi światową sławę. Dodajmy jeszcze, że napisany został na egzamin w konserwatorium leningradzkim przez 19-letniego wtedy Szostakowicza.

Solistką w piątkowym i sobotnim koncercie będzie Anita Krochmalska, adiunkt w łódzkiej PWSM. W jej wykonaniu usłyszymy III Koncert fortepianowy B. Bartoka.

Pierwsza kobieta ambasadorem w Watykanie

Ambasador Ugandy w Bonn, pani Bernadette P. A. Olowo została mianowana również przedstawicielem swojego kraju w Watykanie. Jak oświadczyła amabasada Ugandy w Bonn pani Olowo jest pierwszą kobietą, która została ambasadorem za „spiżową bramą".

Na początku bieżącego tygodnia, licząca 27 lat pani Olowo została ambasadorem w RFN. Jest to najmłodszy dyplomata tej rangi w tym kraju.

W dniu 14 stycznia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 75

Ś. † P.

WŁADYSŁAW KANIEWSKI

emerytowany, długoletni pracownik Zakładów „Pierwsza".

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 stycznia br. o godz. 13.30 z kościoła NMP w Pabianicach, na miejscowym cmentarzu — godz. 15 — o czym powiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUK oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 16 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka baletowa. 10.30 „Cudzoziemka" — odc. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony. 10.45 Przeboje zespołu „Locomotiv GT". 11.00 Mozaika melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Koszalin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Koszalin na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Utwory inspirowane. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy nastolatków. 14.00 Człowiek i środowisko. 14.05 „Spotkania z folklorem". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 „Jazz scatem śpiewany". 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni. 15.30 „Estrada przyjaźni". 16.00 Wiad. 16.10 „Z polskiej fonoteki". 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 17.00 Radiokurier 17.20 Rytmostop. 17.40 „Raisin" musical. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25. Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy bratnich stolic. 19.45 Z księgarskich witryn. 20.00 „Związki między ekonomią a polityką". 20.20 „Panorama stylów jazzowych". 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert życzeń. 21.33 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.50 Piosenki Wandy Warskiej. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Melodie na 3/4. 22.30 „W kręgu ballady". 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy 9.00 P. Badura-Skoda gra na forteo. 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Utwory Tomasa Luisa de Victorii. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Mysz kłamczucha" — opow. 11.20 Muzyka współczesna. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 Melodie wielkopolskie. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Jak będziemy pracować w nowym roku" — rep. dźw. (Ł). 12.20 Gra Zespół Klarnecistów S. Maciejewskiego (Ł). 12.30 Dla każdego piosenka (Ł). 12.50 Aud. „Problemy szkoły i domu" (Ł) 13.00 Jak być rodziną? 13.20 J. Haydn: Divertimento F-dur. 13.30 Wiad. 13.35 „Nie umieraj do jutra" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie. 14.35 H. Rumowska śpiewa pieśni. 15.00 Zawsze o 15.00 15.40 „Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba". 16.00 Antena nowatorów. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności Łódzkie (Ł). 17.00 Przeboje polskie 74 17.25 „Okolice kultury" (Ł). 17.35 W relaksowym nastroju (Ł.) 17.45 „Przed koncertem w Filharmonii" (Ł). 17.55 „Runda z piosenką" (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 19.40 Postawy i wzory. 19.00 Muzyka współczesna. 19.15 Lekcja jęz. rosyjs. 19.30 A. Roussel: Suita orkiestrowa. 19.45 „Poliuto" — zapomniana opera. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 d.c. opery. 22.25 B. Bartok: Muzyka na instrumenty. 23.00 „Co pisza o muzyce" 23.20 M. Mielczewski: Canzona a-moll.

PROGRAM III

10.05 Piosenki chórem. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Na różnych klawiaturach. 10.50 „Raj" — odc. pow. 11.00 W kręgu jazzu. 11.20 „Życie rodzinne" — magazyn. 11.50 Wiersze śpiewane. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Beat z Polandii. 15.30 Pół żartem, pół serio. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.05 „Blues dla Ani" — gra kwartet Jarczyk — Szukalski. 16.15 Przebój za przebojem. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Przyjaciele i wrogowie" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualności. 19.15 „Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Z „Rzeczpospolitej" o sprawach wielkich i małych. 20.25 Człowiek orkiestra. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 21.50 Albert Lortzing — „Kłusownik". 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Nana Mouskouri. 22.13 „Ziemia obiecana" — odc. 8. 22.45 Piosenki o muzykach.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (ze Szczecina). 9.00 Przysposobienie obronne dla klas VIII i I—III lic. — Służba wojskowa (W). 10.00 Historia dla klas VI — Na polach Cecory i Chocimia (z Krakowa). 11.05 Język polski dla klas VII—VIII — Telewizja (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze — Matematyka (z Wrocławia). 14.30 TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin (ze Szczecina). 15.05 Matematyka w szkole (Kraków). 16.20 Dziennik (kolor). 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z Bratkiem (W). 17.40 Muzyka w starej Warszawie (kolor W). 18.05 W środku Polski (z Łodzi) 18.25 Kuba (kolor. W). 19.00 Przypominamy, radzimy (W). 19.10 Estrada Poetycka — „Tryptyk warszawski" (W) 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Film z serii: Colombo — „Gorzki smak wina" (W). 21.50 Wiadomości sportowe (W). 22.00 Czym żyje świat — Współistnienie w kosmosie (kolor. W). 22.30 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

17.10 Język rosyjski — lekcja 14. 17.40 Ludzie nauki (z Wrocławia). 18.10 Dla młodzieży: Delta. 18.40 „Z różnych stron świata" — francuska grupa „Aunisi Saintogone" z Santes (kolor). 19.00 Kalejdoskop sportowy (kolor) 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Dziecko w świecie dorosłych" — nauczyciel widziany oczami ucznia. 21.00 Kształt słowa — program poświęcony współzależności literatury i innych dziedzin sztuki. 21.50 Klub Filmowy — „I pozdrawiam jaskółki" — dramat psych. prod. czechosł. (kolor). 23.20 24 godziny (kolor). 23.30 Język francuski — lekcja 34 (powtórzenie).

W sobotę, dnia 18 stycznia 1975 roku o godz. 18 w kościele św. Józefa w Łodzi — Ruda, ul. Farna, odbędzie się msza żałobna za moich Rodziców i Brata

Ś. † P.

STANISŁAWĘ, JANA i JANUSZA JARZĘBOWSKICH

o czym zawiadamiam Rodzinę, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych

CÓRKA — SIOSTRA

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci długoletniej, zasłużonej aktorki n/Teatru

NATALII SPIESS-SZYMAŃSKIEJ

odznaczonej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA TEATRU POWSZECHNEGO, SPATiF, RADA ZAKŁADOWA i ZESPÓŁ

W dniu 14 stycznia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 65, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

BOLESŁAW BRZEZICKI

Pogrzeb odbędzie się dn. 17 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

ŻONA, DZIECI i WNUCZKI

Dnia 14 stycznia 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 86, nasza najukochańsza Mamusia i Babcia

Ś. † P.

MARIANNA GRYGIEROWSKA

z domu GAJZLER

Pogrzeb odbędzie się dn. 17 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym powiadamiają

CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZKI

W dniu 15 stycznia 1975 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 79

Ś. † P.

ADAM LESNER

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 17 stycznia br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamia

RODZINA

Doc. dr WIESŁAWOWI KANIEWSKIEMU wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEDZY i PRACOWNICY INSTYTUTU KONSTRUKCJI MASZYN PL

Dnia 13 stycznia 1975 r. zmarła, nasza ukochana Matka, Żona i Babcia

Ś. † P.

GENOWEFA STAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się dn. 16 stycznia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, DZIECI, WNUCZKI

Zastępcy dyrektora administracyjnego Uniwersytetu Łódzkiego, mgr inż. ADAMOWI BRZEZICKIEMU, serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

KIEROWNICTWO i PRACOWNICY UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Tłum. I. DAMBSKA

REZEDA 105

Brice Pelman

— Postarajcie się zdobyć możliwie jak najwięcej wiadomości o tym jej przyjacielu Kuhlmanie. To, że twierdzi, iż dotrzymywał jej towarzystwa przez cały wieczór, nie ma żadnego znaczenia. Mogą być wspólnikami. Sprawdźcie jego wóz, czy nie miał ostatnio jakiegoś zderzenia. I czuwajcie nad tym, żeby dziennikarze nie dopatrzyli się żadnego związku między ostatnimi wydarzeniami, jakie nas interesują, a sprawą „Rezedy 105".

* * *

Gebhardt spał źle i bardzo krótko tej nocy. O ósmej rano był już w biurze. Tu już czekał na niego raport constabla Curwooda.

Wszelkie poszukiwania naocznego świadka wypadku nie dały rezultatu. Natomiast znaleziono przy Portobello Road wielocylindrowy Triumph, którego latarnia była wgnieciona, a zderzaki nosiły ślady krwi. Wóz ten skradziono właścicielowi, niejakiemu Williamowi Rowlingowi w przeddzień wypadku, o godzinie 16.30. Meldunek o kradzieży wpłynął na policję. Wkrótce się okaże, czy krew na zderzakach należała do grupy krwi Cadwallera. Ale gdyby nawet wynik był pozytywny, nic nie dowodzi, że wóz został skradziony w celu zabicia Cadwallera. Możliwe także, że kierowca nie zatrzymał się po wypadku właśnie dlatego, że siedział za kierownicą skradzionego wozu. A więc kwestia wypadku czy celowego najechania — zostaje jeszcze otwarta.

Prawie godzinę Gebhardt rozważał wszelkie możliwe aspekty tego problemu. Wreszcie przyszedł do wniosku, że jeżeli Cadwaller został zabity rozmyślnie, to albo dlatego, że zdradził się jakimś szczegółem przed Janet Lundstrom, że śledzi ją z polecenia policji, albo że udzieliła jej tej informacji osoba trzecia.

Gebhardt był pewien, że propozycja jaką uczynił Cadwallerowi, aby się wkradł w łaski Janet Lundstrom, nie miała świadków. Poza tym włożyłby rękę w ogień, że ani Prokoff, ani Murphy nie popełnili żadnej nieostrożności. Gdzież więc mógł być ewentualny przeciek?

Odpowiedź na to wydawała się prosta: Nigdzie. Ale taka odpowiedź nie zadowalała Gebhardta. Przypomniał sobie, że

tego dnia, kiedy Janet Lundstrom odwiedziła go w biurze, osobą, która weszła tuż przed nią, był Walt Fenway. Ci młodzi ludzie czekali na niego razem w przedpokoju. Może ze sobą rozmawiali? Może Fenway czynił swojej pięknej towarzyszce jakieś zwierzenia? W takim razie Janet Lundstrom widząc, że Cadwaller raptem miesza się w jej życie, łatwo mogła się domyślić, że jest on narzędziem w ręku policji. Zwykłe logiczne rozumowanie musiało doprowadzić ją do tego stwierdzenia.

Gebhardt nacisnął przycisk telefonu wewnętrznego.

— Proszę mi przysłać, jeśli łaska O'Connora — powiedział.

W kilka minut później w drzwiach stanął agent wyznaczony do jego usług.

— Pan chciał mnie widzieć, sir?

Zapalając pierwsze tego dnia cygaro, Gebhardt skinął twierdząco głową.

— Chciałem wam zadać pewne ważne pytanie, O'Connor. Pewnie pamiętacie ten dzień, kiedy przyszła do mnie miss Lundstrom?

— Tak jest, sir.

— Było to dokładnie przed tygodniem, w środę, 23 lipca. Kiedy przyszedłem do biura, panna Lundstrom nie była jedyną osobą, która na mnie czekała. Przed nią był pewien młody człowiek nazwiskiem Walt Fenway.

— Tak jest, sir. Pamiętam to doskonale.

— A oto moje pytanie, O'Connor. Czy czekając na moje przyjście rozmawiali ze sobą?

— Nie byłem przy nich cały czas, sir, więc nie mogę odpowiedzieć na to pytanie całkiem dokładnie. Czego jestem pewien to tylko tego, że w chwili kiedy Fenway wychodził z pańskiego biura, powiedział do panny Lundstrom: „Jeżeli pani chciałaby obejrzeć sobie to zdjęcie, to mam ich kopie w domu". A potem podał jej swoje nazwisko i adres.

W oczach Gebhardta błysnęło podniecenie.

— Jesteście tego pewien, O'Connor? Jesteście pewien?

— Jestem tego tak pewien jak tego że pana widzę, sir. Musiałem nawet nieco przynaglić miss Lundstrom, żeby udała się ze mną do pańskiego gabinetu.

— Znakomicie... Chciałbym jeszcze dzisiaj zobaczyć u siebie Fenwaya. Weźcie auto służbowe i poszukajcie go. Tylko możliwie szybko!

O' Connor ukłonił się, trzasnął obcasami i wyszedł.

W dwadzieścia minut potem, laboratorium analityczne Scotland Yardu poinformowało Gebhardta, że krew znaleziona na zderzakach Triumpha uszkodzonego i porzuconego przy Portobello Road, należała do grupy krwi Cadwallera.

Dopiero o godzinie jedenastej agent O'Connor wrócił do biura w towarzystwie Fenwaya. Widać było, że ten ostatni ubierał się w wielkim pośpiechu i nie zdążył się jeszcze uczesać. Jego niepokój ujawniał się niezwykłą ruchliwością oczu i znajdującymi się w nieustannym ruchu palcami rąk.

— Ja nic nie przeskrobałem — powiedział, siadając — Dlaczego kazał pan mnie szukać?

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-13